STREFA BIZNESU

ALKOHOL. PAŃSTWO NIE ZARABIA?

EUROPA ZATRZASKUJE FURTKĘ DLA TANICH PACZEK Z CHIN

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 167 (11355) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

Wtorek, 21.07.2026

37 *lat*

Dr Aleksandra Kolanek, herpetolożka: Żmija ma gorszą opinię niż na to zasługuje. Woli uciec niż ugryźć człowieka. Nie powiedziałabym, że mamy do czynienia z plagą – **Str. 2**

Gang z Żołędowa, 250 kg narkotyków, próba przejechania policjantów – do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy trafił akt oskarżenia przeciwko sześciu mężczyznom – **Str. 3**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kontrowersje

Miasto-gąbka, ale bardzo mało chłonna – uważają zawiedzeni Bydgoszczanie

Jarosław Więcławski

Na początku lipca mieszkańcy Bydgoszczy zwrócili uwagę na zły stan nawierzchni na ul. Podgórnej w Bydgoszczy. Chodziło m.in. o widoczne na drodze i pasie rowerowym pęknięcia, wybrzuszenia czy pofałdowania. Po kolejnej ulewie stan jezdni jeszcze się pogorszył. Na razie nie wiadomo, jaki będzie zakres robót i ile potrwa naprawa.

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o kolejnym, nowym uszkodzeniu – dziurze w jezdni. Zapadlisko na Podgórnej zostało wygrodzone. Uszkodzenia widoczne były również na sąsiedniej ul. Ugory. Gdy pytaliśmy o to przed tygodniem, Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej przekazał nam, że w środę (15 lipca) na miejscu odbędą się oględziny zapadliska na skrzyżowaniu ul. Podgórnej z Nowodworską, by ocenić zakres szkody oraz ewentualne ograniczenia w użytkowaniu drogi.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Po kolejnej ulewie stan ulicy Podgórnej jeszcze się pogorszył

Na czwartek, 16 lipca, zapowiadano start prac naprawczych. W związku z uszkodzeniami linia autobusowa nr 61 w kierunku pętli Rekinowa kursowała objazdem przez ul. Bielicką.

– Wskazane zapadlisko jest związane z deszczem nawalnym, który uszkodził również pokrywę zbiornika retencyjnego na ulicy Podgórnej, gdzie uszkodzeniu uległo kilkadziesiąt metrów nawierzchni ulicy (pofalowanie, wybrzuszenie). Niniejsze nastąpiło po niekontrolowanym wypływie wody opadowej z przepełnionego zbiornika retencyjnego przy skrzyżowaniu ulicy Podgórnej z Nowodworską – wyjaśniał nam wówczas ZDMiKP.

Podczas opadów w czerwcu (zjawisko nagłe) prawdopodobnie doszło do przepełnienia się zbiornika retencyjnego wykonanego w technologii szczelnej przez MWiK. Tak duży napływ wód opadowych spowodował szybkie napełnienie zbiornika, wzrost ciśnienia wody oraz finalnie zniszczenie uszczelnienia kołnierza studni. ©℗

– **Str. 4**

Zdrowie

Bezpłatna kolonoskopia nie tylko dla osób z grupy ryzyka

NFZ zachęca do bezpłatnych badań w kierunku raka jelita grubego, drugą w grupie onkologicznych przyczyn zgonów – **Str. 3**

Bezpieczeństwo

Dziś odbędą się ćwiczenia „Alarm-2026”. Zawyją syreny!

We wtorek (21 lipca) w całym kraju zawyją syreny alarmowe. Mieszkańcy proszeni są o zachowanie spokoju, bo będą to tylko testy – **Str. 6**

Akcja „Wyprawka dla żaka”
Do Kuj.-Pom. PCK w Bydgoszczy dotarła pierwsza duża partia przyborów szkolnych i plecaków – **Str. 5**

Czy spór o związki partnerskie powróci w kampanii wyborczej?
Prezydent zawetował ustawę, ale dla koalicji rządowej to nie oznacza końca tematu – **Str. 8**

FOT. ADAM JANKOWSKI

Szkolnictwo wyższe

Bydgoskie uczelnie notują rekordy. Oblężenie medycyny

Małgorzata Pieczyńska

Bydgoskie uczelnie publiczne odnotowały w tym roku podczas rekrutacji rekordowe zainteresowanie studiami. Jedną z przyczyn jest większa liczba maturzystów.

W tym roku maturzystów w liceach było więcej (1,5 rocznika), to efekt reformy edukacji sprzed lat, więcej maturzystów będzie jeszcze za rok nie tylko w liceach, ale i w technikach. Ma to przełożenie na fakt, że o przyjęcie na studia ubiega się więcej osób.

W tym roku w Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy rejestracja kandydatów w systemie IRK rozpoczęła się 1 czerwca i zakończyła w ubiegłym tygodniu, 14 lipca. Dla przyszłych studentów uczelnia przygotowała 748 miejsc na studiach jednolitych magisterskich i 562 miejsca na studiach I stopnia (licencjackich). Kandydaci mieli do wyboru 13 kierunków.

- Najwięcej, bo 5289 osób na 240 miejsc zgłosiło się na kierunek lekarski. Tu mamy ponad 22 kandydatów na miejsce - mówi dr Ewa Walusiak-Bednarek z Sekcji Prasowej UMK w Toruniu. - O przyjęcie na kierunek lekarsko-dentystyczny ubiegały się z kolei 2104 osoby. Miejsc jest 48. Zatem prawie 44 kandydatów przypada na miejsce! Jest to rekrutacyjny rekord w historii UMK.

Na PBŚ na kierunek lekarski zarejestrowało się 1289 osób na 75 miejsc, co daje 17,2 kandydata.

– **Str. 6**

eprasa.pl f58918fba6

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Zatrzymywanie wody w organizmie Czwartek: Sanatorium - z NFZ czy ZUS?

21.07.2026
Wtorek

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Ryszard Tadeusiewicz:
Jest lato! Jak mierzyć tę temperaturę?

profesor AGH

Sposób mierzenia temperatury wymyślił uczony urodzony w Gdańsku w 1686 r., ale jego nazwisko: Fahrenheit nie pozostawia wątpliwości. Był Niemcem, a całe dorosłe życie spędził w Holandii , gdzie zmarł i został pochowany. Był po trosze naukowcem (wykładał chemię), ale to w tamtych czasach nie przynosiło dobrych zarobków, więc dorabiał w ten sposób, że produkował i sprzedawał barometry. W XVIII wieku były one chętnie kupowane jako przyrządy do przewidywania zmian pogody i miały formę szklanych wysokich rurek wypełnionych rtęcią. Fahrenheit, budując te barometry, zaobserwował, że pod wpływem temperatury rtęć zmienia objętość. Wykorzystał to spostrzeżenie do zbudowania w 1724 r. pierwszego termometru, złożonego ze zbiornika rtęci i wąskiej szklanej rureczki, w której zmiany objętości rtęci widoczne były jako wydłużanie się i skracanie słupka srebrzystej cieczy. Termometr (w formie, która przetrwała do dziś) był gotowy, trzeba tylko było go wyskalować.

W tamtych czasach najniższą temperaturą, jaką można było w sposób powtarzalny uzyskiwać, była temperatura topnienia lodu zmieszanego z salmiakiem. To -17,78 stopni Celsjusza - i tę temperaturę Fahrenheit oznaczył jako 0 na swoim termometrze. Jako drugi punkt odniesienia przyjął ciepłotę ciała człowieka. Potem cały przedział, od wcześniej ustalonego zera do tej temperatury ludzkiego organizmu, podzielił na sto równych odcinków, nazwanych stopniami. Co ciekawe - skalę tę przyjęły i używają do dziś USA, Kanada i niektóre małe kraje (wyspy Kajmany i Bahamy). Natomiast reszta świata, w tym Holandia, gdzie termometr Fahrenheita został zbudowany, przyjęła skalę Andersa Celsiusa, który w 1742 roku zaproponował, że 0 stopni odpowiada temperaturze topnienia lodu, a 100 stopni to temperatura wrzenia wody. Tej skali używamy na co dzień.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA

Wtorek
20°C/13°C

Środa
23°C/11°C

ROZMOWA

Żmija ma gorszą opinię, niż na to zasługuje. Wąż woli uciec niż ugryźć człowieka

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z dr Aleksandrą Kolanek, herpetolożką

FOT. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Aleksandra Kolanek: - Żmija kąsa dopiero wtedy, gdy nie ma możliwości ucieczki

Co roku media ostrzegają przed „plagą żmij”. Czy rzeczywiście mamy w Polsce więcej tych węży niż kiedyś?

Nie powiedziałabym, że mamy do czynienia z plagą. W przypadku dzikich zwierząt takie określenie oznaczałoby nagły, nadzwyczajny wzrost liczebności populacji, a nic takiego nie obserwujemy. Raczej zwiększyła się liczba zgłoszeń i obserwacji żmij. To wynika z kilku powodów. Po pierwsze, żmije mają swój naturalny cykl aktywności. Zimują, a wiosną wychodzą z kryjówek, szukają partnerów do rozrodu i zaczynają intensywnie żerować. Wtedy rzeczywiście łatwiej je zauważyć. Latem, zwłaszcza w lipcu i sierpniu, są dobrze widoczne, bo jako zwierzęta zmiennocieplne często wygrzewają się na słońcu. Ciepło jest im niezbędne do funkcjonowania, między innymi do trawienia pokarmu.

Po drugie, dziś praktycznie każdy ma w kieszeni smartfon. Kiedy ktoś przypadkiem spotka żmiję, robi zdjęcie i publikuje je w mediach społecznościowych. Takich informacji jest znacznie więcej niż jeszcze kilkanaście lat temu, dlatego łatwo odnieść wrażenie, że węży przybyło. Tymczasem wszystko wskazuje na coś wręcz przeciwnego: liczebność żmij raczej spada. Wpływa na to przede wszystkim działalność człowieka, czyli przekształcanie środowiska, ale także pośrednio zmiany klimatu.

Skoro nie ma plagi, to jak wygląda rzeczywiste zagrożenie? Ile osób w Polsce jest co roku kąsanych przez żmije?

Właśnie temu poświęciliśmy nasze badania. Są one kontynuacją klasycznych analiz prowadzonych jeszcze w latach 70. i 80. przez prof. Zbigniewa Szyndlara. Rozesłaliśmy ankiety do ponad dwóch tysięcy szpitali i innych placówek medycznych w całej Polsce.

Pytaliśmy o przypadki ukąszeń z lat 1990–2023. Odpowiedziała część placówek. W dokumentacji znaleźliśmy 540 przypadków hospitalizacji po ukąszeniu żmii. To dane obejmujące ponad trzydzieści lat i tylko część polskich szpitali, dlatego ostrożnie szacujemy, że rzeczywista liczba takich przypadków mogła wynieść około tysiąca w całym kraju.

To pokazuje skalę zjawiska. Mówimy o stosunkowo niewielkiej liczbie zdarzeń rozłożonych na trzy dekady. Analizowaliśmy nie tylko liczbę pacjentów, ale również ich wiek, płeć, miejsce ukąszenia, objawy, długość pobytu w szpitalu i ogólny stan zdrowia. Ponad trzy czwarte osób już w chwili przyjęcia oceniono jako będące w dobrym stanie. Większość została wypisana jeszcze tego samego dnia(...)

KALENDARIUM BYDGOSKIE 21 LIPCA

Wojskowy turniej piłkarski na otwarcie stadionu Zawiszy

1773: papież Klemens XIV zlikwidował zakon jezuitów. Bydgoskie kolegium jezuickie przekształciło się wówczas w gimnazjum, aczkolwiek faktyczna likwidacja zakonu jezuitów w Bydgoszczy nastąpi dopiero w 1780 roku.
1905: Aptekę „Pod Czarnym Orłem” przy ul. Niedźwiedziej odkupił od poprzedniego niemieckiego właściciela pierwszy w mieście Polak - farmaceuta Władysław Kurzaj.
1927: otwarto w Bydgoszczy Miejskie Konserwatorium Muzyczne przy ul. ks. Piotra Skargi.
1957: nastąpiło otwarcie stadionu Zawiszy (obecnie im. Zdzisława Krzyszkowiaka) wykańczanego w latach 1957-60. Tego dnia rozpoczęła się spartakiada Pomorskiego Okręgu Wojskowego i piłkarski turniej trzech drużyn wojskowych Zawiszy Bydgoszcz, Vorwaerts Berlin i Wawel Kraków.
Tego samego dnia na kortach tenisowych Polonii przy ul. Zamoyskiego odbyły się pierwsze w dziejach miasta wybory „Miss Bydgoszczy”. Zwyciężyła 22-letnia Jadwiga Rewolińska, z zawodu technik budowlany.
1958: w budynku przy ul. Śniadeckich 2 otwarto pierwszy w Bydgoszczy samoobsługowy sklep spożywczy.
1971: oddano do użytku nową jezdnię ul. Podchorążych, jedyną ulicę w Bydgoszczy zbudowaną w czynie społecznym przez jej mieszkańców przy pomocy wojska.
1974: nastąpiło zakończenie budowy Pałacu Młodzieży przy ul. Jagiellońskiej na miejscu dawnego cmentarza ewangelickiego. Jego uroczyste otwarcie jednak miało miejsce w styczniu 1975 roku.
1984: Sejm powołał Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Pięć lat później otrzymała ona im. Ludwika Rydygiera, światowej sławy chirurga pochodzącego z Pomorza. ©℗ **KB**

eprasa.pl f58918fba6

OCHRONA ZDROWIA

Rak jelita grubego to druga najczęstsza przyczyna zgonów. Kolonoskopia bezpłatna i bez skierowania

Adam Szczęśniak

Narodowy Fundusz Zdrowia zachęca do bezpłatnych badań w kierunku raka jelita grubego, który stanowi obecnie drugą pozycję (po raku płuca) wśród wszystkich zapadalności na nowotwory w populacji polskiej i drugą w grupie onkologicznych przyczyn zgonów.

„Analiza krajowych trendów epidemiologicznych pochodzących z ostatnich 40 lat wskazuje, że nowotwór jelita grubego zajmuje bardzo wysokie miejsce, jeśli chodzi o częstość zapadalności u obu płci - drugie wśród kobiet i trzecie wśród mężczyzn. Obecnie w 7 miejscach na Pomorzu i Kujawach skorzystać można z bezpłatnej profilaktycznej kolonoskopii w ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego" - zachęca Kujawsko-Pomorski Oddział NFZ. Celem programu jest zapewnienie spadku

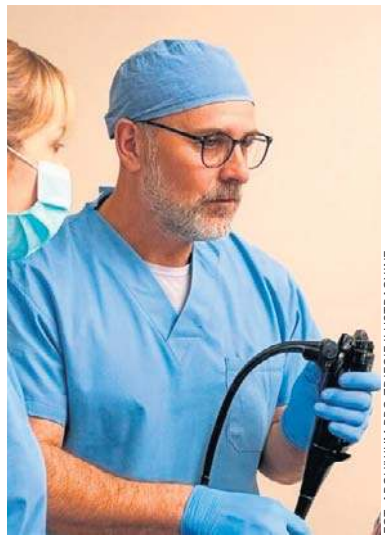

FOT. ARCHIWUM PPG ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

W ramach programu badanie jest bezpłatne i nie potrzeba skierowania

umieralności dzięki możliwości wykrywania wczesnych bezobjawowych postaci raka poprzez wykonanie kolonoskopii przesiewowej i spadek zapadalności - czyli liczby nowych nowotworów w przyszłości dzięki usuwaniu polipów w trakcie badania przesiewowego.

Do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie. Przed wykonaniem kolonoskopii ważne jest odpowiednie przygotowanie pacjenta, dlatego konieczny jest wcześniejszy kontakt z wybraną placówką w celu uzyskania informacji, jakie czynności należy wykonać przed badaniem.

Z programu mogą skorzystać osoby w wieku: 50-65 lat oraz 40-49 lat, które mają krewnego pierwszego stopnia (rodzice, rodzeństwo, dzieci), u którego rozpoznano nowotwór jelita grubego. Kryteriami wyłączenia z programu są: objawy kliniczne sugerujące istnienie raka jelita grubego i kolonoskopia wykonana w ostatnich 10 latach.

- Warto wiedzieć, że wykrycie nawet raka, ale we wczesnym stadium, pozwala na całkowite wyleczenie, często za pomocą małoinwazyjnych, coraz szerzej dostępnych metod - mówi lek. med. Karolina Maryks, specjalista gastroenterolog z Centrum Medycznego Endomed-Ikar w Bydgoszczy.

- Wielu osobom przygotowanie do badania, jak i samo badanie kojarzy się z dużym dyskomfortem. Obecnie jednak program badań profilaktycznych pozwala na wybór, czy badanie odbędzie się w pełnym znieczuleniu, czy z zachowaniem świadomości i odczuwania. Zachęcam więc do wyboru preferowanej opcji badania, jak i dogodnego miejsca. Polipy jelita grubego i wczesny rak jelita nie dają objawów! Jedyny sposób, żeby je rozpoznać i usunąć to wykonanie kolonoskopii - podkreśla dr Maryks.

W 2025 roku z programu badań przesiewowych raka jelita grubego w województwie kujawsko-pomorskim skorzystało ponad 4150 osób. ©℗

Wykaz placówek w naszym województwie, w których można wykonać bezpłatną kolonoskopię:

- Centrum Medyczne Endomed-Ikar, ul. Fromborska 18, Bydgoszcz,
- Centrum Onkologii, ul. Romanowskiej, Bydgoszcz oraz oddział
- CO we Włocławku, ul. Królewiecka 2A, Włocławek,
- Centrum Zdrowia Na Skarpie, ul. Konstytucji 3 Maja 3, Grudziądz,
- LUX MED, ul. Skłodowskiej-Curie 73, Toruń,
- NZOZ Centrum Medyczne Ikar, ul. Barycka 36, Białe Błota, a Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. 3 Maja 2, Rypin.

Więcej o programie: https://pacjent.gov.pl oraz https://www.nfz.gov.pl

PRZESTĘPCZOŚĆ

Gang z Żołędowa, 250 kg narkotyków, próba przejechania policjantów i akt oskarżenia

Opr. Adam Szczęśniak

Prokuratura Okręgowa skierowała do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy akt oskarżenia przeciwko sześciu mężczyznom, którym zarzuca udział w wytwarzaniu znacznych ilości substancji psychotropowych oraz wprowadzanie narkotyków do obrotu.

W lutym ubiegłego roku opisywaliśmy akcję policji w Żołędowie w gminie Osielsko pod Bydgoszczą. Funkcjonariusze zlikwidowali nielegalne laboratorium narkotykowe.

- W trakcie działań policjanci zmuszeni byli do użycia broni służbowej. Ostatecznie zostały zatrzymane cztery osoby. Żadna z nich nie odniosła obrażeń. Obrażeń nie odnieśli także policjanci - mówiła nam wtedy mł. insp. Monika Chlebicz z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

FOT. KWP BYDGOSZCZ

Rozbite BMW, którym próbowali uciekać dwaj członkowie gangu. Obława policyjna miała miejsce w lutym 2025 roku

Działali w całym województwie

Teraz - po ponad roku wytężonej pracy prokuratorów - do sądu trafił akt oskarżenia. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie, pod nadzorem prokuratorów, prowadzili funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KWP w Bydgoszczy.

W toku śledztwa ujawniono, że objęta aktem oskarżenia grupa przestępcza zajmowała się w okresie od grudnia 2024 do lutego 2025 r. wytwarzaniem i wprowadzaniem do obrotu znacznej ilości substancji psychotropowych w postaci tzw. kryształu - 3-CMC, MDMA oraz amfetaminy i środków odurzających w postaci marihuany i kokainy. Oskarżeni działali na terenie różnych miejscowości województwa, w tym Wielkiego Konopatu, Świecia, Starego Jasieńca, Żołędowa i Torunia.

250 kg narkotyków nie trafiło na rynek

Jak informuje prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy, działaniami grupy kierował znany już organom ścigania 27-letni Dawid. W., karany już za podobne przestępstwa. Był odpowiedzialny za organizację miejsc produkcji substancji psychotropowych, zakup półproduktów do produkcji, werbowanie członków grupy oraz przydzielanie im zadań.

- Wydawał polecenia dotyczące wynajęcia i przystosowania hali do produkcji 3-CMC, zapewniał kontakty z tzw. chemikiem nadzorującym proces wytwarzania niedozwolonych substancji. Dawid W. koordynował też wprowadzanie narkotyków do obrotu, polecając członkom grupy umieszczanie określonych ilości i porcji w samochodach-magazynach i dostarczanie ich odbiorcom celem dalszej dystrybucji - tłumaczy prok. Adamska-Okońska.

Mężczyzn zatrzymano w lutym 2025 r. Zlikwidowano linię produkcyjną oraz „mobilne magazyny", zabezpieczając łącznie ok. 250 kg narkotyków, w tym m.in. 181 kg 3-CMC w formie kryształków, ok. 460 litrów 3-CMC w formie płynnej, 86 tabletek MDMA, ziele konopi innych niż włókniste oraz kokainę, a także elementy linii produkcyjnej (kuwety, wagi, wiadra, mieszadła), worki strunowe, kwas siarkowy, metanol, anaboliki, pieniądze, zagłuszarkę fal radiowych, maczetę, paralizator i pęk różnych kluczy samochodowych. Jak ustalono, kluczyki pasowały do samochodów pełniących rolę mobilnych magazynów.

Próbowali potrącić policjantów

W czasie akcji policji Dawid W. i jeden z członków grupy próbowali uciekać autem marki BMW, a kierujący Dawid W. usiłował najechać na funkcjonariuszy.

Zebrany materiał dowodowy dał podstawy do przedstawienia przez prokuratora Dawidowi W. zarzutów popełnienia przestępstw: kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, wytwarzania oraz udział w obrocie znacznymi ilościami narkotyków, a także przemoc wobec funkcjonariusza (spowodowanie obrażeń ciała oraz naruszenie nietykalności cielesnej).

Pozostałym podejrzanym przedstawiono zarzuty dotyczące udziału w grupie kierowanej przez Dawida W., a także w wytwarzania oraz obrotu narkotykami. Za te przestępstwa oskarżonym grożą kary wieloletniego pozbawienia wolności.

„Zastosowano wobec pięciu podejrzanych środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania oraz zabezpieczono na ich mieniu składniki majątkowe na poczet przyszłych kar i środków o charakterze kompensacyjnym7 - dodaje rzeczniczka PO w Bydgoszczy. ©℗

eprasa.pl f58918fba6

Bydgoszcz

REMONT

Wiadukt nad Brzechwy do przebudowy. Będą nowe chodniki i schody

FOT. FACEBOOK/ZDMIKP

Drogowy wiadukt nad ulicą Brzechwy wybudowano wraz z kolejowym na początku lat 80. XX wieku

Oprac. Michał Sierek

ZDMiKP w Bydgoszczy podpisał umowę na modernizację wiaduktu nad ul. Brzechwy. Inwestycja obejmie m.in. poszerzenie obiektu, nowe chodniki i schody. Zakończenie wszystkich prac planowane jest w czerwcu 2027 roku.

Zarząd Dróg i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy podpisał umowę na modernizację wiaduktu drogowego nad ulicą Brzechwy. Wykonawcą inwestycji została firma Kormost S.A., a zadanie będzie realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj". Przedsięwzięcie ma na celu poprawę połączenia miejskiej infrastruktury z przebudowaną stacją kolejową Bydgoszcz Fordon oraz zwiększenie bezpieczeństwa i komfortu użytkowników obiektu. Jak informuje ZDMiKP, zakres prac obejmuje wzmocnienie konstrukcji wiaduktu oraz wykonanie nowej izolacji przeciwwodnej. Zaplanowano również poszerzenie obiektu o chodnik po stronie południowej (od strony ul. Fordońskiej) oraz budowę nowego chodnika po stronie północnej.

W ramach inwestycji przewidziano także przebudowę układu dojść pieszych. Stare schody po stronie wschodniej, prowadzące ze stacji na chodnik wzdłuż ul. Brzechwy, zostaną rozebrane i zastąpione nowymi. Nowe schody powstaną również po stronie zachodniej. Dodatkowo przestrzeń pod wiaduktem zostanie dostosowana do poprowadzenia ciągów rowerowych wzdłuż ul. Brzechwy.

Termin rozpoczęcia prac budowlanych nie jest jeszcze znany.

KONTROWERSJE

- Miasto-gąbka, a woda podmyła ul. Podgórną - piszą internauci

Jarosław Więcławski

Na początku lipca mieszkańcy Bydgoszczy zwrócili uwagę na zły stan nawierzchni na ul. Podgórnej w Bydgoszczy. Po kolejnej ulewie, stan jezdni jeszcze się pogorszył.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

- Trwa ustalanie przyczyn powstałych uszkodzeń nawierzchni asfaltowej - informują służby prasowe MWiK

– Wskazane zapadlisko jest związane z deszczem nawalnym, który uszkodził również pokrywę zbiornika retencyjnego na ul. Podgórnej, gdzie uszkodzeniu uległo kilkadziesiąt metrów nawierzchni ulicy (pofalowanie, wybrzuszenie). Niniejsze nastąpiło po niekontrolowanym wypływie wody opadowej z przepełnionego zbiornika retencyjnego przy skrzyżowaniu ulicy Podgórnej z Nowodworską – wyjaśniał nam wówczas ZDMiKP.

– Podczas opadów w czerwcu (zjawisko nagłe) prawdopodobnie doszło do przepełnienia się zbiornika retencyjnego wykonanego w technologii szczelnej przez MWiK. Tak duży napływ wód opadowych spowodował szybkie napełnienie zbiornika, wzrost ciśnienia wody oraz finalnie zniszczenie uszczelnienia kołnierza studni zamontowanej na zbiorniku. Strumień wody pod dużym ciśnieniem znalazł ujście pomiędzy podbudową drogi z kruszywa, a szczelnymi warstwami bitumicznymi tworzącymi nawierzchnię ul. Podgórnej powodując wypłukanie części podbudowy i trwałe uszkodzenie nawierzchni – tłumaczyli.

Najpierw ocena stanu jezdni

Drogowcy przekazali także, że trwają pilne ustalenia MWiK i ZDMiKP w kwestii jak najszybszej naprawy ulicy w ramach ubezpieczenia gestora sieci kanalizacji deszczowej. Na ul. Podgórnej w trybie awaryjnym wyłączono z użytkowania kontrapas rowerowy. W piątek zapytaliśmy o aktualny stan ustaleń dotyczących naprawy.

– ZDMiKP opracował warunki (wytyczne) odbudowy dla Spółki MWiK, który będzie prowadził odbudowę uszkodzonej jezdni ul. Podgórnej. Z uwagi, że w proces zaangażowany zostanie Ubezpieczyciel tej Spółki prace będą mogły być zrealizowane dopiero po ocenie stanu technicznego przez ich Ubezpieczyciela – przekazali nam drogowcy. Zapowiedzieli, że jeszcze tego samego dnia wyślą wytyczne do Miejskich Wodociągów.

Dziury nie ma, ale... problemów jest więcej

Jeszcze przed sobotnią ulewą z ul. Podgórnej zniknęła dziura w jezdni – udało się ją załatać. Deszcz sprawił jednak, że stan nawierzchni w okolicy uległ dalszemu pogorszeniu. Tuż po ulewie klapa studzienki na kontrapasie była podniesiona, a obok leżały fragmenty oderwanej nawierzchni. Wokół zalegało sporo piasku i elementów pasa zieleni, który również ucierpiał. Deszcz sprawił, że bardziej widoczny był stan pofałdowania jezdni – w licznych utworzonych zagłębieniach zbierały się kałuże.

W weekend na stałą trasę, przez ul. Ugory, wrócił autobus linii nr 61. Na miejscu wciąż gołym okiem widać, że ul. Podgórna wymaga naprawy. W poniedziałek o szczegóły, w tym plan działań i harmonogram, zapytaliśmy Miejskie Wodociągi. Dopytywaliśmy m.in. o zakres prac i możliwe utrudnienia w ruchu.

– Trwa ustalanie przyczyn powstałych uszkodzeń nawierzchni asfaltowej, terenów zielonych oraz szacowanie koniecznego do wykonania zakresu naprawy. Po zakończeniu analiz zostaną wdrożone rozwiązania ograniczające ryzyko wystąpienia podobnych sytuacji w przyszłości – odpowiedziała Alicja Stróż, p.o. rzecznika prasowego Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy.

– Kolejnym etapem będzie przeprowadzenie napraw w ramach procedury likwidacji szkody, zgodnie z warunkami posiadanego przez Spółkę ubezpieczenia – przekazała nam rzeczniczka. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0011545569

eprasa.pl f58918fba6

SAMORZĄD

Zmiany w budżecie miasta. Strażacy będą mieli nowy obiekt

Jarosław Więcławski

Wyjątkowo w piątek, 17 lipca, odbyła się sesja Rady Miasta Bydgoszczy. Trwała tylko ok. 10 minut. Podczas krótkiego spotkania radni przyjęli zmiany w budżecie miasta i wieloletniej prognozie finansowej, dotyczące m.in. środków z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

– Główny sprawca dzisiejszego spotkania siedzi tam skromnie, z tyłu, pod filarami – pan komendant Państwowej Straży Pożarnej – pan Tomasz Czajka. Związane jest to przede wszystkim z pilnym działaniem nakierunkowanym na budowę kolejnej jednostki ratowniczo-gaśniczej na terenie Bydgoskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. Środki, które są na to przeznaczone i pilne do wykorzystania wpłynęły od pana wojewody, stąd również wnioski pana komendanta – wyjaśnił na wstępie Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy.

– Zmiana w wieloletniej prognozie finansowej związana jest z przedsięwzięciem, o którym wspomniał pan prezydent.

Oprócz tego zostały przyznane środki na budowę magazynów Straży Pożarnej, też w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, a także na modernizację JSG nr 2 – stwierdziła Katarzyna Jańczak, dyrektorka Wydziału Zarządzania Budżetem Miasta.

W dokumencie uzupełniono finanse na konkursy na dofinansowanie zadań sportowych realizowanych przez kluby i przesunięto środki na realizację dwóch projektów z Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego z 2026 na 2027. Podobne korekty wprowadzono w budżecie miasta na 2026 rok.

– W wyniku postępowań przetargowych zaistniała konieczność uzupełnienia środków m.in. na modernizację boiska Gwiazdy (300 tys. zł), plac zabaw przy ul. Smukalskiej (30 tys. zł), remont Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego (6 800 zł) i rozliczenie kosztów energii elektrycznej przy budowie hali sportowej na terenie Zawiszy – wyjaśniała dyrektorka.

Projekty obu uchwał przyjęto jednogłośnie. ©℗

AKCJA „WYPRAWKA DLA ŻAKA"

Bydgoszczanie są niezawodni. PCK odbiera pierwsze dary

Małgorzata Pieczyńska

Do siedziby Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy dotarła już pierwsza duża partia przyborów szkolnych i plecaków, które rozdane zostaną w ramach akcji „Wyprawka dla żaka".

W Bydgoszczy i województwie kujawsko-pomorskim pomoc trafi do dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, dzieci z niepełnosprawnościami oraz dzieci uchodźców.

- Chcemy je wyposażyć w przybory szkolne i plecaki, tak by miały zapewniony dobry start w nowy rok szkolny - mówi Maria Kapuścińska, specjalista ds. opieki i pomocy specjalnej w Kujawsko-Pomorskim Oddziale Okręgowym PCK w Bydgoszczy i zarazem koordynatorka akcji w Bydgoszczy.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Podczas akcji „Wyprawka dla żaka" dużym wsparciem dla organizatorów są wolontariusze. Tym razem także, mimo wakacji, nie zawiedli i pomogli rozpakować oraz posegregować

Pomoc wolontariuszy bezcenna

Jak podkreśla Maria Kapuścińska, PCK chce przygotować łącznie w Bydgoszczy i regionie 1000 wyprawek szkolnych.

- Dlatego tak bardzo potrzebni są darczyńcy - zaznacza Maria Kapuścińska. - Cieszymy się, że w tym tygodniu duża partia darów trafiła do nas od niezawodnej firmy Pentel. Na wysokości zadania stanęli też indywidualni darczyńcy. Otrzymaliśmy już np. piórniki z pełnym wyposażeniem, farbki, bloki rysunkowe, etc. Wszystkim jesteśmy bardzo wdzięczni. Dziękujemy też wolontariuszom, którzy pomogli nam to wszystko rozpakować i posegregować. Teraz w wakacje, gdy wiele osób wyjeżdża na urlop, każda para rąk jest dla nas niezwykle cenna.

Jak już informowaliśmy, dodatkowo w sierpniu i we wrześniu wolontariusze PCK będą prowadzić zbiórki szkolnych przyborów i kwesty w wybranych marketach w Bydgoszczy oraz w sklepie Pelikan przy ul. Gdańskiej 12.

- Uroczyste przekazanie szkolnych wyprawek nastąpi 27 sierpnia podczas wydarzenia „Z pełnym tornistrem i z uśmiechem na twarzy idę do szkoły". Odbędzie się ono tego dnia o godz. 11 na dziedzińcu naszego oddziału przy ul. Warmińskiego 10. Rozdamy wówczas około 200 wyprawek - mówi Maria Kapuścińska.

Zbiórka darów potrwa do 30 września br.

Zwieńczeniem akcji tradycyjnie ma być Koncert Charytatywny „Podaruj Dzieciom Serce", który zaplanowano 11 września w Hali Immobile Łuczniczka.

Tegoroczna zbiórka darów rzeczowych zakończy się 30 września br. Zbierane są np. długopisy, zeszyty, tornistry, plecaki, bloki rysunkowe, plastelina, kredki, farbki, ołówki, pisaki, itd. Dary można przynosić od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 do siedziby PCK przy ul. dr. E. Warmińskiego 10 w Bydgoszczy. Akcję można również wesprzeć finansowo, dokonując wpłaty na rachunek Bank Millennium S.A. nr 39 1160 2202 0000 0002 4987 4042 z dopiskiem „pomoc dla dzieci".

Akcji „Wyprawka dla żaka" w Bydgoszczy patronują „Express Bydgoski" i „Nasze Miasto Bydgoszcz". ©℗

LOTNICTWO

Airbus 340-600 wylądował na lotnisku w Bydgoszczy. Zostanie rozebrany na części

Adam Szczęśniak

Miał wylądować w piątek, ostatecznie pojawił się w Bydgoszczy w sobotę po godzinie 15.00. Ponad 75-metrowy, 4-silnikowy Airbus 340-600, latający dotąd w barwach niemieckiej Lufthansy, zostanie u nas rozebrany na części zamienne.

Na to wydarzenie do Bydgoszczy przybyła specjalnie spora grupa fanów lotnictwa. Już w piątek skrzykiwała się na powitanie Airbusa 340-600, ale prognozowane burze zmusiły organizatorów przelotu z hiszpańskiej miejscowości Teruel do Portu Lotniczego Bydgoszcz (to około 2000 km) do jego przełożenia na sobotę. Samolot wystartował ok. 12.30 i w Bydgoszczy pojawił się ok. 15.00.

Samolot (do PLB przyleci jeszcze jeden bliźniaczy model) latał w barwach linii Lufthansa, która odsprzedała go firmie zajmującej się m.in. pozyskiwaniem części zamiennych.

Rodzina A340 była pierwszym typem samolotów Airbusa wyposażonym w 4 silniki. A330 i A340 stanowiły debiut tego europejskiego producenta (Francja, Niemcy, Hiszpania) na rynku samolotów długodystansowych. Model A340-500 był przez pewien czas maszyną o najdłuższym (15.740 km) zasięgu na świecie, ale wiosną 2006 r. tytuł ten odebrał mu Boeing 777-200LR (15.840 km). Airbus A340-500 w latach 2004-13 wykonywał najdłuższe jak dotąd komercyjne połączenie, pokonując w ciągu ponad 18 godzin trasę z Singapuru do Nowego Jorku w barwach Singapore Airlines.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Na to wydarzenie do Bydgoszczy przybyła specjalnie spora grupa fanów lotnictwa

Z kolei model A340-600 miał krótszy zasięg (13.890 km), ale mógł przewieźć 380 pasażerów (wobec 313 w wersji 500). Airbusy A340 nowej generacji nie odniosły jednak sukcesu rynkowego, przegrywając ze swoimi odpowiednikami produkcji Boeinga. Powodem niepowodzenia była gorsza ekonomika eksploatacji (przez wyższe zużycie paliwa) i utrzymania (A340 ma 4 silniki - o 2 więcej niż B777). Do końca 2012 r. do służby weszło 131 Airbusów A340 drugiej generacji (34 serii 500 i 97 serii 600) wobec ponad 500 Boeingów 777 w tym samym czasie. 10 listopada 2011, po dwóch latach bez zamówienia na A340, Airbus poinformował o zakończeniu produkcji A340.

Do pewnego czasu Airbus A340-600 był najdłuższym samolotem pasażerskim na świecie - ma 75,3 m (pokonał go Boeing 747-8 - 76,25 m), 64 m rozpiętości skrzydeł i prawie 18 m wysokości. Na silnikach Rolls-Royce'a może osiągnąć prędkości do 0,83 Macha (ok. 880 km/h na wysokości przelotowej).

eprasa.pl f58918fba6

ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE

We wtorek w Bydgoszczy odbędą się ćwiczenia „Alarm-2026". Zawyją syreny!

Małgorzata Pieczyńska

We wtorek (21 lipca) w całym kraju, w tym także w Bydgoszczy i województwie kujawsko-pomorskim zawyją syreny alarmowe. Wszystko w ramach ćwiczeń „Alarm-2026". Mieszkańcy proszeni są o zachowanie spokoju, bo będą to tylko testy.

Jak informuje Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy, 21 lipca br. w godz. 7-19 na terenie całego kraju zostanie przeprowadzone ćwiczenie systemu ostrzegania i alarmowania pod kryptonimem „Alarm 2026". Testy mogą zostać przedłużone, więc termin zapasowy wyznaczono na 22 lipca br. w tych samych godzinach.

Celem ćwiczenia jest sprawdzenie obiegu informacji pomiędzy administracją i służbami oraz skuteczności systemów ostrzegania i alarmowania wojsk i ludności cywilnej o zagrożeniu uderzeniami z powietrza. Ćwiczenie zostało przygotowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w porozumieniu z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa oraz Ministerstwem Obrony Narodowej.

- W ramach testowania procedur i funkcjonujących systemów mogą zostać kilkakrotnie uruchomione syreny alarmowe - informuje Natalia Szczerbińska, rzeczniczka wojewody kujawsko-pomorskiego. - Sygnał ogłoszenia alarmu będzie miał formę modulowanego dźwięku trwającego trzy minuty, natomiast odwołanie alarmu zostanie przekazane za pomocą trzyminutowego dźwięku ciągłego.

Emitowane sygnały będą miały wyłącznie charakter ćwiczebny i nie będą oznaczały realnego zagrożenia. Nie wymagają podejmowania żadnych działań.

- Prosimy mieszkańców o zachowanie spokoju oraz przekazanie informacji bliskim, szczególnie osobom starszym i dzieciom - mówi Natalia Szczerbińska.

O ćwiczeniach pod kryptonimem „Alarm-2026" przypomina także Bydgoskie Centrum Zarządzania Kryzysowego.

„W dniu 21 lipca 2026 r. (termin zapasowy 22 lipca 2026 r.) odbędzie się krajowe ćwiczenie pk. „Alarm-2026", podczas którego planowane jest głośne uruchomienie syren alarmowych.

Celem ćwiczenia jest praktyczne sprawdzenie procedur ostrzegania i alarmowania ludności cywilnej o zagrożeniu uderzeniami z powietrza. W związku z powyższym po usłyszeniu sygnałów alarmowych (syren) w tym dniu mieszkańców prosimy o zachowanie spokoju" - czytamy w komunikacie. ©℗

KRÓTKO

Sport i rekreacja

XVI Regaty Żeglarskie im. kpt. Tadeusza Ziółkowskiego o puchar burmistrza Koronowa

W weekend na wodach Zalewu Koronowskiego odbywały się doroczne regaty o puchar burmistrza. W poszczególnych klasach zwyciężyli - **Klasa T-1:** I miejsce - Mączka Aleksandra i Michał - klub Wind Romanowo; **Klasa T-2:** I miejsce - Nicińscy Barbara i Bartosz oraz Krzysztof Kowalski - klub Pasat; **Klasa T-3:** I miejsce - Chyła Barbara i Mariusz - klub Wind Romanowo; **Klasa Antila:** I miejsce - Leciejewski Jan i Michał oraz Lewandowscy: Ewa, Nikodem i Maksymilian - klub Wind Romanowo; **Klasa open** - I miejsce - Gruszka Ewelina, Michał i Antoni – niezrzeszeni; **Klasa finn:** I miejsce - Drużkowski Marcin - BKŻ Osielsko.

Nagrodzono także najstarszego sternika, którym okazał się 82-letni Romuald Galor. Tytuł najmłodszego sternika przypadł Jankowi Pantkowskiemu, z kolei tytuł najbardziej wytrwałego czyli tego, który w regatach brał udział najwięcej razy – Wiesławowi Gancarkowi. **MS/redex**

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Najwięcej chętnych starało się o przyjęcie na studia medyczne

Małgorzata Pieczyńska

Bydgoskie uczelnie publiczne odnotowały w tym roku podczas rekrutacji rekordowe zainteresowanie studiami. Jedną z przyczyn jest większa liczba maturzystów. Sprawdziliśmy, które kierunki były najbardziej oblegane przez kandydatów na przyszłych studentów.

FOT. ŻANETA SAJ/POLITECHNIKA BYDGOSKA

Zakończył się pierwszy etap rekrutacji na studia. Na Politechnice Bydgoskiej aktualnie trwa przyjmowanie dokumentów od kandydatów

W tym roku maturzystów w liceach było więcej (1,5 rocznika) to efekt reformy edukacji sprzed lat, więcej maturzystów będzie jeszcze za rok nie tylko w liceach, ale i w technikach. Ma to przełożenie na fakt, że o przyjęcie na studia ubiega się więcej osób.

CM: lekarsko-dentystyczny 44 kandydatów na miejsce

W tym roku w Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy rejestracja kandydatów w systemie IRK rozpoczęła się 1 czerwca i zakończyła w ubiegłym tygodniu (14 lipca). Dla przyszłych studentów uczelnia przygotowała 748 miejsc na studiach jednolitych magisterskich i 562 miejsca na studiach I stopnia (licencjackich). Kandydaci mieli do wyboru 13 kierunków.

- Najwięcej, bo 5289 osób (240 miejsc) zgłosiło się na kierunek lekarski. Tu mamy ponad 22 kandydatów na miejsce - mówi dr Ewa Walusiak-Bednarek z Sekcji Prasowej UMK w Toruniu. - O przyjęcie na kierunek lekarsko-dentystyczny ubiegały się z kolei 2104 osoby. Miejsc jest 48. Zatem prawie 44 kandydatów przypada na miejsce! Jest to rekrutacyjny rekord w historii UMK.

Wśród kierunków, które cieszyły się dużym zainteresowaniem podczas rekrutacji w Collegium Medicum UMK, warto też wymienić: pielęgniarstwo - 1454 kandydatów, 150 miejsc, ponad 9,5 kandydatów na miejsce; fizjoterapię - 1315 kandydatów, 180 miejsc, ponad 7 kandydatów na miejsce czy kierunek lekarski niestacjonarny - 890 kandydatów, 72 miejsca, ponad 12 kandydatów na miejsce.

Na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy rekrutacja trwała od 9 czerwca do 13 lipca. Na studia stacjonarne I stopnia i jednolite magisterskie przygotowano łącznie 2845 miejsc.

Od października naukę rozpocznie pierwszy rocznik studentów wterynarii. W rekrutacji o przyjęcie na 90 miejsc ubiegało się 365 kandydatów

DR HAB. INŻ. SZYMON RÓŻAŃSKI, PROF. POLITECHNIKI BYDGOSKIEJ

- Tegoroczna rekrutacja jest rekordową w ostatnich latach - mówi Joanna Sikora, rzeczniczka UKW w Bydgoszczy. - Przyjęliśmy około 8 tysięcy zgłoszeń. To prawie o 30 procent więcej niż w zeszłym roku.

UKW: hit- fizjoterapia

Największym zainteresowaniem na UKW cieszyły się: psychologia, prawo, kryminologia, filologia angielska, fizjoterapia i logopedia. Najwięcej kandydatów na jedno miejsce było na fizjoterpii - 8 osób; na psychologii - 7,28; dietetyce - 7,33; kryminologii - 5,48; sinologii - 5,20 i prawie - 5,09.

W przypadku UKW nowe kierunki w tym roku to oferta studiów II stopnia. Tu największym zainteresowaniem cieszyły się cyberbezpieczeństwo oraz zarządzanie i inżynieria produkcji.

Rekordowe zainteresowanie studiami było też na Politechnice Bydgoskiej. Na nowy rok akademicki 2026/2027 uczelnia otrzymała 6061 zgłoszeń od kandydatów, którzy ubiegali się o przyjęcie na 37 kierunków studiów. To o ponad 50 procent więcej zgłoszeń niż w ubiegłym roku.

PBŚ: 17,2 kandydata na miejsce

Na studiach stacjonarnych I stopnia i jednolitych magisterskich dla kandydatów przygotowano 1914 miejsc. Na PBŚ rekrutacja trwała od 3 czerwca, a ogłoszenie wyników klasyfikacji nastąpiło 16 lipca (po godz. 12). Największym zainteresowaniem cieszyła się oferta dydaktyczna Wydziału Medycznego.

- Na kierunek lekarski zarejestrowało się 1289 osób - informuje dr hab. inż. Szymon Różański, prof. PBŚ, prorektor ds. rozwoju i zarazem rzecznik prasowy uczelni. - Planowany limit przyjęć wynosi tu 75 studentów, co daje 17,2 kandydata na jedno miejsce. O 48 miejsc na pielęgniarstwie ubiegało się natomiast 479 kandydatów.

Bardzo dużą popularnością cieszyło się również cyberbezpieczeństwo i teleinformatyka, gdzie odnotowano 334 zgłoszenia na 60 miejsc.

Udanie wypadł też nabór na weterynarię - to nowość w ofercie Politechniki Bydgoskiej. Ponadto na PBŚ - jak co roku - dużą popularnością cieszyły się takie kierunki jak: zoofizjoterapia i pielęgnacja zwierząt, mechanika i budowa maszyn. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544823

eprasa.pl f58918fba6

ŚRODOWISKO

Wisła w Fordonie ma poniżej 100 centymetrów. Hydrologiczna susza w regionie jest już faktem

Adam Szczęśniak

Tradycyjnie już w połowie lipca Wisła w Fordonie ma bardzo niski stan. IMGW nie może nawet podać bieżącego stanu rzeki, bo nie ma warunków technicznych do automatycznego odczytu. Hydrologiczna susza staje się coraz groźniejsza.

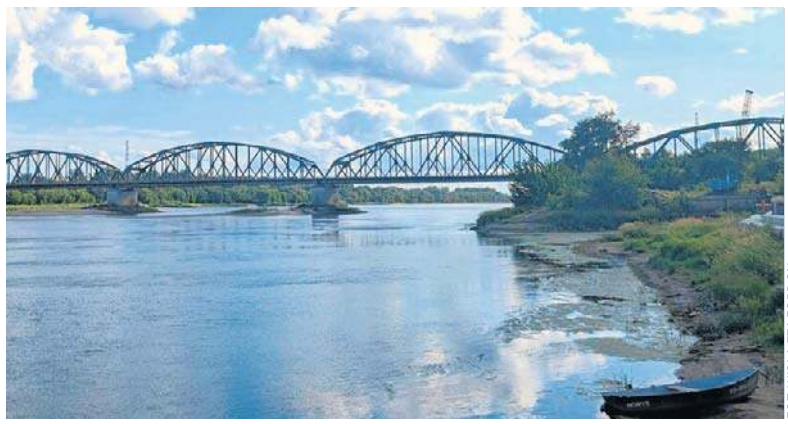

FOT. WISŁA 774 FORDON

Znawcy tłumaczą, że stan Wisły w Fordonie jest zbliżony do wskazań z Torunia, a tam IMGW pokazywał w sobotę... 92 cm

Już w maju stan Wisły był alarmująco niski. Zwykle o tej porze roku koryta polskich rzek były wypełnione, bo topniejący śnieg spływał z gór, a wiosną nie brakowało intensywnych opadów. Od wielu lat wygląda to jednak coraz gorzej. 8 maja Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej podawał, że Wisła w Fordonie ma tylko 134 centymetry.

„Brak wody! Mamy za sobą zaledwie kilka dni upałów, a poziom wody w Wiśle na wodowskazie w Fordonie spadł poniżej 150 cm" - alarmowała wtedy na Facebooku Hanna Rzadkosz-Florkowska, przewodniczka, społeczniczka mieszkająca w Fordonie.

IMGW nie może zmierzyć

Kolejne alarmujące wieści na początku lipca podawał prowadzony przez nią profil na FB Wisła 774 Fordon. Nawet ulewa sprzed trzech tygodni niewiele pomogła.

„Wszyscy widzimy, jak mało wody jest w Wiśle. Coraz więcej łach i zarastające nabrzeże. Stan w Wiśle na wodowskazie w Fordonie spadł poniżej 110 cm i obecnie nie wiemy, jaki jest w rzeczywistości. Na stronie pomiarów IMiGW jest komunikat, że „brak warunków do poprawnego wykonania pomiaru automatycznego".

IMGW PIB wyjaśniał profilowi w odpowiedzi: „Niestety, przy ekstremalnie niskim stanie wody jak to ma miejsce aktualnie, zwierciadło wody w basenie portowym, który nie jest od lat pogłębiany ani czyszczony, traci przy bardzo niskich stanach wody łączność z poziomem zwierciadła wody w korycie rzeki".

W Fordonie jak w Toruniu

„Stan naszego portu jaki jest, każdy widzi. Dodatkowo barka tarasująca od kilku lat wejście do portu zmniejsza możliwość przepływu wody. Czekamy na odzyskanie terenu portu i za portem. Będzie to kolejny krok w kierunku powstania przystani w Bydgoszczy Fordonie. Susza hydrologiczna trwa, wysychamy" - alarmuje Wisła 774 Fordon.

Faktycznie, na stronie IMGW nie ma wyniku pomiaru z piątku, prognoza na sobotę wskazywała 105 cm, ale to szacunki. Znawcy tłumaczą, że stan Wisły w Fordonie jest zbliżony do wskazań z Torunia, a tam IMGW pokazywał w sobotę... 92 cm. Można zatem spokojnie przyjąć, że Wisła w Fordonie ma już sporo poniżej metra...

Wiosną Wisła z reguły miała wysokie stany, nawet w czerwcu, dopiero letnie upały sprawiały, że pojawiały się stany niskie, wychodziły łachy, transport zupełnie zamierał. Tymczasem od kilku lat systematycznie sytuacja się pogarsza. Już w 2025 r. woda była niska.

Do rekordu już niedaleko

„Stan Wisły w bydgoskim Fordonie w sobotę, 5 lipca 2025 roku wynosił 106 cm - tak pokazywał wodowskaz i nie odnotowano w tym zakresie większych zmian. Podczas tego weekendu może zostać pobity rekord minimum stanu wody w Wiśle na wodowskazie w Fordonie. Brzegi rzeki się obniżają, wyłania się coraz więcej łach z Wisły - alarmuje społeczność Wisła 774 Fordon" - tak pisaliśmy w „Expressie" przed rokiem. Wygląda więc na to, że ubiegłoroczny niski stan był i tak wyższy niż tegoroczny.

Najniższy poziom Wisły w bydgoskim Fordonie został odnotowany we wrześniu 2015 roku - 85 cm. ©℗

KONTROWERSJE

Groźne osuwisko przy moście zlikwidowane. „Teren jest bardzo trudny"

Maja Stankiewicz

Prace zabezpieczające osuwanie się skarpy przy moście dawnej kolejki wąskotorowej w Koronowie zostały zakończone. Wykonawca miał czas do końca sierpnia br., ale wykonał zadanie wcześniej.

Kto w ostatnich dniach korzystał ze ścieżki rowerowej biegnącej przez zabytkowy most dawnej kolejki wąskotorowej w Koronowie mógł się zdziwić. Trwające od kwietnia br. prace przy zabezpieczaniu niebezpiecznego osuwiska, które powstało przy moście w ubiegłym roku - zostały zakończone.

Firma spod Grudziądza, która wygrała przetarg na to zadanie zabrała już ciężki sprzęt i opuściła teren budowy. Zaskoczenie jest o tyle duże, że prace przy naprawie skarpy - zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami - miały trwać aż do końca wakacji.

Wykonawca się zmobilizował

- Roboty zabezpieczające zostały zakończone około tydzień temu – potwierdza nasze obserwacje Krzysztof Zająkała, wiceburmistrz Koronowa. - Pierwotny termin wykonania tych prac był do końca sierpnia bieżącego roku jednak wykonawca na tyle się zmobilizował i był w stanie przyspieszyć z realizacją, że udało się to zrobić w krótszym terminie – informuje włodarz gminy.

Jak dowiadujemy się – w koronowskim ratuszu są zadowoleni z końcowego rezultatu. - Na ten moment nie mamy żadnych krytycznych uwag – słyszymy.

Czy to koniec z groźnymi osuwiskami w tym rejonie Koronowa? W ratuszu nie chcą niczego obiecywać.

Gratka dla turystów

- Miejmy nadzieję, że tak. Jednak teren przy moście jest bardzo trudny i ciężko jest przewidzieć co się jeszcze może wydarzyć. Jeżeli będziemy mieli do czynienia z takimi sytuacjami jak chociażby w ostatnich dniach czyli nawalne deszcze i burze to niestety każde osuwisko i każda skarpa mogą się poddać takiemu naporowi wody. Dlatego tak ważne są podjęte przez nas działania. Chodzi o to by zminimalizować zagrożenie i ewentualne skutki gwałtownych burz i deszczy nawalnych – podkreśla w rozmowie z nami Krzysztof Zająkała.

Zakończenie robót na moście to świetna wiadomość dla wszystkich mieszkańców gminy Koronowo, którzy korzystają z tej przeprawy, ale także dla turystów, którzy znowu korzystać mogą z tarasu widokowego usytuowanego tuż przy moście. Rozciąga się z niego piękny widok na koryto Brdy otoczone drzewami, szczególnie piękne o tej porze roku, a także na sam most. A - trzeba to przyznać - wart jest on podziwiania.

Wszak to jedna z największych atrakcji Pomorza i Kujaw. Jeden z cudów techniki, którą region się szczyci. Najwyższa taka konstrukcja w Europie. Zawieszony 18 metrów nad lustrem Brdy, osadzony na ażurowych przęsłach, budzi zachwyt od dziesięcioleci.

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Osuwisko przy zabytkowym moście dawnej kolejki wąskotorowej w Koronowie zlikwidowane. Bariery zakazujące wstępu zniknęły. Znów można zejść na taras widokowy, by podziwiać most i koryto Brdy

Zabezpieczenie osuwiskaprzy moście kosztowało samorząd ponad 400 tys. zł nie licząc wcześniejszych ekspertyz. W ratowaniu zabytku gminie Koronowo pomogło finansowo Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy.

To nie pierwsze osuwisko

Nie było to pierwsze osuwisko, które powstało w bliskim sąsiedztwie mostu, ale już trzecie. Zabezpieczenie dwóch poprzednich kosztowało samorząd ponad milion zł.

Początkowo na czas robót planowano całkowicie zamknąć przeprawę. Informacja o tym wywołała jednak lawinę krytyki.

- Jak można zamykać ścieżkę rowerową przez most w miesiącach kiedy jest ona najbardziej uczęszczana. Koronowo strzela sobie w kolano – denerwowali się turyści nie zostawiając na burmistrzu suchej nitki.

Decyzja oburzyła także mieszkańców gminy, z których wielu dojeżdża latem do pracy rowerem jadąc właśnie przez most kolejki wąskotorowej. Ponadto dla mieszkańców Okola to najkrótsza droga dostania się do miasta. Pod naporem krytyki władza się ugięła. Efekt? Prace przy osuwisku prowadzone były przy czynnej przeprawie.

©℗

eprasa.pl f58918fba6

POLITYKA

Związki partnerskie z wetem. Czy spór o nie powróci w kampanii wyborczej?

Karol Nawrocki zawetował ustawę wprowadzającą związki partnerskie. Ale dla koalicji rządowej, która konieczność uregulowania tych kwestii mocno stawiała w ostatniej kampanii wyborczej, to nie oznacza końca tematu

Marcin Koziestański

Prezydent Karol Nawrocki zawetował w piątek rządową ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu oraz ustawę ją wprowadzającą.

Jego decyzja wywołała ostry protest ze strony koalicji rządowej. Najmocniej komentowali ją politycy Nowej Lewicy.

- Zabrał pan (tym ludziom) wspólne rozliczanie się, zwolnienie od podatku, prawo do renty rodzinnej, zabrał pan prawo do mieszkania, zabrał pan prawo do pochówku, zabrał pan prawo do informacji o stanie zdrowia, wreszcie zabrał pan prawo do dziedziczenia. Tu nie ma żadnej sprawy o seksie, tu nie ma żadnej sprawy o ideologii - ograbił pan tych ludzi ze świadczeń - powiedział Włodzimierz Czarzasty, marszałek Sejmu i lider Nowej Lewicy.

Jego zdaniem decyzja prezydenta jest „skandaliczna". - Panie prezydencie, skrzywdził pan wczoraj masę ludzi, skrzywdził pan dwie grupy: ludzi, którzy mają dzieci i nie są małżeństwem oraz skrzywdził pan ludzi, którzy mają związki homoseksualne - powiedział w Giżycku podczas spotkania w ramach trasy „Lewica Dowozi" lider Nowej Lewicy.

Zaznaczył, że „nie ma żadnych przepisów na rodzinę". - My jako Lewica traktujemy rodzinę jako mamę, tatę, dziecko; mamę, tatę tylko; ale również uważamy, że są dwie mamy, które mogą mieć dzieci i wychowywać dzieci. Również uważamy, że dwóch mężczyzn też może wychowywać dzieci. Uważamy, że może być i mama z dzieckiem, i tata z dzieckiem - powiedział.

- Wolność jest ważna. Niech każdy żyje jak chce. Nikt nie ma prawa wam zaglądać do łóżka. Nikt nie ma prawa wam mówić, w co macie wierzyć. Bądźcie wolni. Nie ma takiej możliwości, że prawo ustali dokładnie, z kim macie się kochać, kogo kochać i jak wychowywać dzieci, bo to jest wasza decyzja - podkreślił Czarzasty. Dodał, że obecnie w Polsce około 30 proc. dzieci rodzi się poza małżeństwami, dlatego też - w jego przekonaniu - rodzice tych dzieci powinni mieć takie same prawa, jak rodzice będący małżonkami.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Karol Nawrocki zawetował ustawę przygotowaną przez parlamentarzystów PSL i Nowej Lewicy. W reakcji Urszula Pasławska (druga z lewej) wystąpiła z Rady Parlamentarzystów przy prezydencie

- Ludzie mają prawo żyć jak chcą. (...) My uważamy, że każdy ma prawo do miłości - podkreślił Czarzasty.

Biorąca udział w spotkaniu pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula powiedziała z kolei, że „Lewica kocha ludzi i Lewica dba o ludzi". - Ale jest taki jeden szkodnik w Polsce, który zasiada na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej, który nawet wtedy, kiedy Lewica dowozi, kiedy Lewica jest w stanie wypracować trudne kompromisy, ale przyjść z czymś, co naprawdę jest dla ludzi, mówi nie. (...) Panie prezydencie, nie da się zawetować miłości - stwierdziła Kotula.

Nie tylko Lewica ostro krytykowała Nawrockiego za odrzucenie tej ustawy. - Prezydenckie weto to wyraz pogardy wobec ludzi i ich prawa do szczęścia i normalnego życia - napisał premier Tusk. - Fatalne weto prezydenta do ustawy o statusie osoby najbliższej. Znowu ideologia ponad dobro obywateli! - dodał minister Siemoniak. - Jedną decyzją Prezydent Nawrocki powiedział Polakom: to nie Wy decydujecie, kto jest Waszą osobą najbliższą - napisał Cezary Tomczyk.

Także PSL odciął się od decyzji podjętej przez prezydenta. - Prezydent zablokował dobre zmiany. Zamiast ułatwiać ludziom życie, wybrał politykę - napisał Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier i lider ludowców.

- To były dwa miesiące harówy przede wszystkim dwóch polskich parlamentarzystek: pani poseł Urszuli Pasławskiej oraz pani poseł i minister Katarzyny Kotuli. One wykazały się maksimum dobrej woli, zarówno w Sejmie, w Senacie, a także w relacjach, szczególnie pani poseł Urszula Pasławska z prezydentem - powiedział wicemarszałek Piotr Zgorzelski w piątek wieczorem w TVN24.

- Kiedy słyszymy płynące z Pałacu Prezydenckiego zapewnienia o konsultacjach, że parlament nie konsultuje, że parlament stawia prezydenta pod ścianą, chcieliśmy te argumenty wykluczyć, dlatego była tam, pytała o poprawki, o zdanie, o konkluzje - dodawał Zgorzelski.

Na słowach nie skończył. Wicemarszałek Sejmu z ramienia PSL podkreślił, że dwie posłanki tej partii - Urszula Pasławska i Urszula Nowogórska - przestaną być członkami Rady Parlamentarzystów przy Prezydencie RP. - Pokłady dobrej woli się wyczerpały. Nie chcieliśmy mieć sobie nawet milimetra do zarzucenia, że nie dokonaliśmy czegoś, co mogłoby stanowić punkt zaczepienia, że prezydent, gdyby wiedział, to by podpisał - przekazał Zgorzelski.

Ustawa o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu zakładała, że dwie osoby pełnoletnie mogłyby zawrzeć przed notariuszem rejestrowaną w urzędzie stanu cywilnego umowę, regulującą między nimi takie sprawy jak m.in. wspólność majątkowa, obowiązek alimentacyjny, prawo do mieszkania, dostęp do informacji medycznej oraz kwestie pochówku.

Do umowy można byłoby także załączyć aneks zawierający testamenty obu stron. Rządowa propozycja pozwalająca na formalizację związków partnerskich, w tym jednopłciowych, jako pierwsza w historii Polski przeszła z sukcesem przez obie izby parlamentu.

Jednak Nawrocki nie tylko wetował. Prezydent podjął decyzję o zatwierdzeniu nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej. Przygotowana przez rząd ustawa pozwala Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOTMiT) na zbieranie danych o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu (PWZ). Gromadzone przez Agencję dane dotyczyłyby nie tylko grup, które można identyfikować po PWZ - to lekarze czy pielęgniarki - ale także pozostałego personelu i pracowników administracyjnych. Stąd w ustawie zapis o numerze PESEL.

Obecnie Agencja zbiera informacje o wynagrodzeniach, ale są one zanonimizowane. Tym samym nie może przypisać wysokości zarobków z różnych form zatrudnienia lub w różnych podmiotach do jednej osoby. Oznacza to, że resort zdrowia nie ma informacji o tym, ile zarabiają lekarze, jeśli pracują w kilku podmiotach jednocześnie albo w jednym podmiocie, ale są w nim zatrudnieni zarówno na etacie, jak i kontrakcie.

O zawetowanie nowelizacji apelował do prezydenta samorząd lekarski. Szef Naczelnej Rady Lekarskiej dr Łukasz Jankowski mówił, że w innym przypadku samorząd będzie wnosić do Trybunału Konstytucyjnego skargę na niekonstytucyjność ustawy. Zapowiedział też, że zwróci się też do unijnych trybunałów o sprawdzenie zgodności przepisów z RODO.

Prezydent Karol Nawrocki podpisał też nowelizację Kodeksu karnego zakładającą wprowadzenie odpowiedzialności karnej za tzw. patostreaming. Regulacja powstała w wyniku połączenia dwóch projektów - jednego autorstwa PiS i drugiego KO.

Nowelizacja Kodeksu karnego zakłada, że za rozpowszechnianie w internecie treści przedstawiających popełnienie przestępstwa godzącego w dobra osobiste, przemoc wobec zwierzęcia lub poniżające traktowanie innej osoby, nawet za jej zgodą, będzie groziła kara pozbawienia wolności do trzech lat.

PAP

eprasa.pl f58918fba6

FOKUS

• **Ćwiczenia syren alarmowych** odbędą się dziś w godz. 7-15 na terenie całego kraju

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Możliwe prowokacje Rosji z użyciem ukraińskich dronów

– Rosja przechwyciła sporą liczbę dronów ukraińskich i może ich użyć jako elementu prowokacyjnego – przekazał w poniedziałek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Karolina Wrońska, GK

Kosiniak–Kamysz podkreślił, że zagrożenie ze strony Rosji jest cały czas bardzo wysokie i on nigdy nie wprowadziłby stanu uspokojenia w tym zakresie. – Rosja wstępuje szczebel po szczeblu w drabinie eskalacyjnej, również w przestrzeni internetowej – zauważył polityk.

Szef resortu obrony przypomniał, że tylko w ostatnim tygodniu doszło do trzech operacji przejęcia rosyjskich samolotów nad Bałtykiem przez myśliwce polskie i szwedzkie. – Cały czas mamy do czynienia z badaniem odporności naszych systemów obrony powietrznej, infrastruktury krytycznej, szczególnie w obszarze działań w internecie, zakłócanie (sygnału) GPS – wymieniał Kosiniak–Kamysz.

Zwrócił też uwagę, że Polska cały czas udaremnia akcje sabotażowe na terytorium Polski. – Zatrzymania, których dokonuje czy to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy to Służba Kontrwywiadu Wojskowego, pokazują najlepiej, że Rosja nie zmienia swojej taktyki – podkreślił.

W tym aspekcie podał, że Rosja przechwyciła teraz sporą liczbę dronów ukraińskich i jego zdaniem może ich używać jako „elementu prowokacyjnego, żeby mylić i zmieniać flagę, i na to – jak podkreślił – trzeba być gotowym.

FOT. PAP/ART SERVICE

Szef MON zapowiedział, że prowokacje z użyciem ukraińskich dronów będą tematem obrad rządowego komitetu bezpieczeństwa

Wicepremier poinformował, że dziś rano zbierze się komitet bezpieczeństwa Rady Ministrów i będzie to (prowokacja z użyciem ukraińskich dronów – PAP) jeden z głównych tematów jutrzejszych obrad dotyczących zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej, wzmocnienia działań związanych z ochroną w cyberprzestrzeni, ale i infrastruktury krytycznej. – O tym mówią nasi partnerzy z państw bałtyckich, z Finlandii, z Rumunii. Widzimy, że to zagrożenie jest dla całej wschodniej flanki NATO – podkreślił Kosiniak-Kamysz.

Minister obrony Litwy: Rosja postrzega kraje bałtyckie i Polskę jako kolejne cele

Minister obrony Litwy Robertas Kaunas uważa, że niepowodzenia w wojnie z Ukrainą mogą skłonić Rosję do szukania możliwości rozszerzenia konfliktu na kraje bałtyckie i Polskę. Jego zdaniem Władimir Putin i jego otoczenie potrzebują nowej eskalacji, co sprawia, że państwa wschodniej flanki NATO stają się najbardziej prawdopodobnymi najbliższymi celami.

Wojna w Ukrainie nie przebiega zgodnie z planami Rosji, a dziś wybuchy rozbrzmiewają w samej Rosji, występują niedobory paliwa. Społeczeństwo rosyjskie już teraz kwestionuje reżim Kremla, pytając, dlaczego tak się dzieje i gdzie jest obiecane zwycięstwo – powiedział Kaunas w poniedziałek w rozmowie z radiem publicznym LRT.

Wypowiedź Kaunasa nastąpiła po potwierdzeniu przez prezydenta Litwy Gitanasa Nausedę doniesień, które pojawiły się w zagranicznych mediach kilka tygodni temu, sugerujących, że Rosja planuje prowokacje w Polsce lub krajach bałtyckich, aby sprawdzić jedność NATO.

Według litewskiego przywódcy informacje te opierają się na danych wywiadowczych dotyczących potencjalnych rosyjskich ataków na kluczową infrastrukturę regionalną, które mogłyby zostać przeprowadzone zarówno przy użyciu środków konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych.

Agencja BNS przypomina, że minister spraw zagranicznych RP Radosław Sikorski sugerował wcześniej, że Rosja mogłaby przeprowadzić operację pod fałszywą flagą z wykorzystaniem ukraińskich dronów. **PAP**

POLITYKA

Czarzasty o związkach partnerskich

oprac. Karolina Wrońska

Lider Nowej Lewicy i marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty powiedział, że nie widzi sensu, aby w tej kadencji składać kolejny projekt ustawy o związkach partnerskich.

Prezydent Karol Nawrocki zawetował w ubiegłym tygodniu rządową ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

– Uważam, że pan prezydent skrzywdził tą decyzją olbrzymią rzeszę ludzi. (...) Jesteśmy w XXI w. Każdy ma prawo żyć, jak chce. Tworzyć rodzinę tak, jak chce, spać, z kim chce, wierzyć, w co chce. Musi pan to przyjąć. Jeżeli pan tego nie rozumie, to jest pan po prostu w błędzie – zwrócił się Czarzasty do Nawrockiego.

Zapytany o to, czy w obecnej kadencji Sejmu Nowa Lewica podejmie kroki zmierzające do uregulowania sprawy związków partnerskich, odpowiedział, że nie widzi w tym sensu ze względu na stanowisko prezydenta. **PAP**

ZDROWIE

Kolejki do zabiegów pod kontrolą NFZ

oprac. Karolina Wrońska

Kolejki do zabiegów szpitalnych będą monitorowane centralnie przez NFZ. Do konsultacji skierowano projekt rozporządzenia w tej sprawie.

Zgodnie z projektem centralnie monitorowany ma być harmonogram przyjęć na 15 zabiegów szpitalnych. Wśród nich wymieniono m.in. koronarografię, wszczepienie lub wymianę rozrusznika, usunięcie migdałków czy żylaków.

O te świadczenia ma zostać rozszerzona aplikacja Kolejki Centralne (AP-KOLCE). To narzędzie Narodowego Funduszu Zdrowia do elektronicznego rejestrowania i prowadzenia list oczekujących w skali kraju. Dostęp do niego mają świadczeniodawcy, czyli szpitale i przychodnie.

Teraz harmonogramy przyjęć na wymienionych w projekcie 15 zabiegów placówki prowadzą we własnych systemach informatycznych. Centralnie mają być one monitorowane od 1 października 2026 roku. **PAP**

KRÓTKO

Wichury nad Polską

Strażacy mieli ręce pełne pracy po burzach

Straż pożarna zanotowała w niedzielę ponad 1600 zgłoszeń w związku z frontem burzowym. Najwięcej interwencji strażacy podjęli w województwach małopolskim, śląskim i lubelskim. – Interwencje dotyczyły usuwania skutków silnego wiatru (przewrócone drzewa, połamane gałęzie), wypompowywania wody z zalanych budynków i terenów i zabezpieczania uszkodzonych dachów – poinformowali strażacy na platformie X.

Sondaż

Karol Nawrocki liderem rankingu zaufania

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w lipcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 55 proc. badanych – wynika z sondażu CBOS. Najwięcej – po 6 pkt proc. – stracili w tym miesiącu premier Donald Tusk i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Premierowi ufa 32 proc., prezydentowi stolicy – 34 proc. CBOS podkreśla, że prezydent Nawrocki jest „niekwestionowanym" liderem rankingu zaufania do polityków. Ufa mu 53 proc. badanych, nieufność wobec niego wyraża 33 proc. badanych, 9 proc. deklaruje obojętność.

Wrocław

Groził szefowi MSWiA, teraz trafił do aresztu

Mieszkaniec powiatu wrocławskiego odpowie za groźby kierowane w internecie wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego i jego rodziny. Podczas przeszukania policjanci znaleźli w jego mieszkaniu narkotyki i maczetę. Krzysztof D. decyzją sądu trafił do aresztu. **PAP**

FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Jest bardzo wielu aktorów, którzy nie mają pracy, nie dlatego, że są niezdolni, a dlatego, że ten zawód to loteria. Może nastąpić okres, w którym nie ma z czego żyć

ARTUR BARCIŚ

aktor

eprasa.pl f58918fba6

ODESSA

Dziesięć osób zginęło w rosyjskim ataku rakietowym na statek towarowy

Kazimierz Sikorski

Siły rosyjskie przeprowadziły atak rakietowy na cywilny statek towarowy. Zginęło dziesięciu członków załogi. Do ostrzału statku Golden Leo, pływającego pod banderą Gwinei Bissau, doszło w niedzielę na Morzu Czarnym w pobliżu Odessy.

Informację przekazała Marynarka Wojenna Sił Zbrojnych Ukrainy.

Ukraińska Marynarka Wojenna podała, że Rosjanie wystrzelili trzy pociski manewrujące Ch-59/Ch-69 w kierunku cywilnego masowca Golden Leo (bandera Gwinei Bissau, własność turecka). W momencie ataku opuszczał strefę działań wojennych z ładunkiem zboża.

Pocisk uderzył w prawą burtę nadbudówki statku, wywołując pożar na pokładzie. W wyniku uderzenia zginęło dziesięć osób. Stan techniczny jednostki oceniają specjaliści.

Wśród załogi statku Golden Leo, należącego do tureckiej firmy i przewożącego zboże, znajdowali się obywatele Syrii i Indii – dodał Reuters.

W niedzielnym oświadczeniu Marynarka Wojenna Ukrainy podkreśliła, że „atak na cywilną jednostkę, która nie stanowiła żadnego zagrożenia, jest aktem terroru wymierzonym w cywilną żeglugę i naruszeniem norm prawa międzynarodowego".

Odessa i inne ukraińskie porty położone nad Morzem Czarnym są regularnie celami ataków rosyjskich dronów oraz pocisków manewrujących i balistycznych. Do poprzedniego ataku na infrastrukturę portową Odessy doszło w piątek. Rosja regularnie ostrzeliwuje też statki, w tym zwłaszcza transportujące zboża. Eksport zbóż drogą morską jest ważnym źródłem dochodów dla ukraińskiej gospodarki.

Jak wcześniej poinformował Ukrinform, w wyniku rosyjskiego ataku w obwodzie odeskim uszkodzony został również masowiec Venturo. Zginęła jedna osoba, a 17 marynarzy ewakuowano.

AFP PHOTO / MARYNARKA WOJENNA UKRAINY

Marynarka ukraińska poinformowała o rosyjskim ataku na turecki statek towarowy

BLISKI WSCHÓD

Iran zaczął atakować instalacje odsalania wody

Grzegorz Kuczyński

W niedzielę Iran zaatakował zakład odsalania wody morskiej i elektrownię w Kuwejcie, który około 90% słodkiej wody pozyskuje dzięki odsalaniu. To był już drugi dzień z rzędu, kiedy irańskie siły atakowały instalacje do odsalania wody morskiej, które odgrywają kluczową rolę na Bliskim Wschodzie.

FOT. ABDEL MAJID BZIOUAT/AFP/EAST NEWS

Instalacje odsalania wody morskiej mają strategiczne znaczenie dla wielu krajów Zatoki Perskiej

Według oświadczenia ministerstwa energii Kuwejtu w zaatakowanej stacji odsalania wybuchł pożar. Wcześniej, po irańskich atakach 18 lipca, wyłączono kilka bloków energetycznych stacji.

O atakach na swoje instalacje odsalające informuje również Iran. W sobotę przedstawiciel prowincji Hormozgan twierdził, że Stany Zjednoczone uszkodziły jednen z takich obiektów w strefie przybrzeżnej Bonji za pomocą ataku rakietowego. Doniesiono, że w wyniku tego słodkiej wody zostali pozbawieni mieszkańcy 20 wsi.

Odsalanie wody morskiej ma w regionie Zatoki Perskiej charakter strategiczny. Na przykład w Omanie zakłady odsalania wody morskiej pokrywają około 90% zapotrzebowania na wodę słodką, w Bahrajnie 85%, a w Arabii Saudyjskiej około 70%.

Prawo międzynarodowe o źródłach wody

W marcu 2026 roku, na początku wojny Stanów Zjednoczonych i Izraela przeciwko Iranowi, zakłady odsalania wody stały się już celem ataków. Wówczas Światowa Rada Wodna – organizacja powiązana z ONZ i działająca na rzecz globalnego bezpieczeństwa wodnego – potępiła tego typu ataki i wezwała wszystkie strony do „pełnego przestrzegania swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego".

Organizacja powołała się na artykuł konwencji genewskiej, który zabrania atakowania zasobów niezbędnych do przetrwania ludności cywilnej, „takich jak instalacje i źródła wody pitnej". Wcześniej prezydent Donald Trump obiecał zniszczyć mosty i elektrownie w Iranie, jeśli władze tego kraju nie powrócą do negocjacji.

Wymiana ciosów między USA i Iranem

Stany Zjednoczone i Iran już dziewiąty dzień z rzędu wymieniają ciosy w związku ze sporem dotyczącym żeglugi w Cieśninie Ormuz. Amerykańskie siły zbrojne poinformowały o nowej serii ataków na irańskie centra dowodzenia, środki obrony przeciwlotniczej i systemy obserwacji wybrzeża, a także obiekty marynarki wojennej.

Z kolei Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił przeprowadzenie ataków rakietami balistycznymi na amerykańskie samoloty na lotnisku w Akabie w Jordanii, a także na obiekty wojskowe i sprzęt USA w obozie Al-Adiri oraz w bazie lotniczej Ali-Salem w Kuwejcie, a także w Syrii.

Również w poniedziałek rano w Bahrajnie rozległy się syreny, jak poinformowało tamtejsze ministerstwo spraw wewnętrznych, a armia kuwejcka oświadczyła, że przechwytuje drony w trakcie irańskiego ataku. Ponadto IRGC ogłosił atak na dwa „nieposłuszne rozkazom" tankowce, które próbowały przepłynąć przez Cieśninę Ormuz u wybrzeży Omanu. Brytyjskie Biuro ds. Operacji Handlu Morskiego (UKMTO) potwierdziło fakt zapalenia się jednego statku w tym rejonie.

HISZPANIA

Na dzieci runęła fontanna, gdy świętowano wygraną na mundialu

Kazimierz Sikorski

Tragicznie zakończyła się fiesta po zwycięstwie Hiszpanii na mundialu. W Ciudad Rodrigo pod ciężarem kibiców zawaliła się zabytkowa fontanna, w efekcie czego śmierć poniósł 13-letni chłopiec. Drugi chłopiec został ranny.

Murowana fontanna runęła tuż po zakończeniu meczu Hiszpania – Argentyna. Trzeci chłopiec po opatrzeniu w ośrodku zdrowia został zwolniony do domu.

W chwili wypadku na miejscu przebywało kilkadziesiąt osób świętujących zwycięstwo Hiszpanii. Informacja o runięciu fontanny dotarła najpierw do służb ratunkowych Kastylii i León. Potem do akcji ruszyły służby z Ciudad Rodrigo i z Salamanki. Poszkodowane dzieci przewieziono do miejscowego ośrodka zdrowia; stwierdzono zgon jednego z nich, drugie przetransportowano do szpitala, a trzecie zwolniono.

To niejedyne ofiary świętowania wygranej Hiszpanii. W niedzielę w nocy, podczas oglądania meczu na placu miejskim w Sonseca (prowincja Toledo), zmarł mężczyzna po dwudziestym roku życia. Władze miasta ogłosiły trzydniową żałobę.

Służby ratunkowe podały, że otrzymały koło północy zgłoszenie o mężczyźnie, u którego na Plaza de la Virgen w Sonseca wystąpiły drgawki. Na miejsce skierowano medyków, policję i funkcjonariuszy Gwardii Cywilnej. Podjęto próbę reanimacji, jednak mężczyzna zmarł na miejscu. Przyczynę zgonu ustali sekcja zwłok.

LONDYN

Andy Burnham nowym premierem Wielkiej Brytanii

Anna Nagel

Keir Starmer wygłosił w poniedziałek ostatnie przemówienie jako premier. Podkreślił w nim, że po dwóch latach jego rządów Wielka Brytania jest silniejsza i sprawiedliwsza.

– Odchodzę z uśmiechem, dumny ze wszystkiego, co osiągnęliśmy – stwierdził Keir Starmer. Przekonywał, że za jego kadencji poprawił się stan gospodarki i usług publicznych. Dodał, że służenie krajowi i Brytyjczykom było „największym przywilejem jego życia". Keir Starmer podkreślił wagę jedności w burzliwych czasach. – Żyjemy w świecie, w którym nasi wrogowie nie cofną się przed niczym, by nas podzielić, z powodu naszych wartości, naszej wolności, naszej przyzwoitości oraz mówiąc wprost, naszego niezachwianego poparcia dla dzielnego narodu Ukrainy – stwierdził.

Po ostatnim przemówieniu polityk zgodnie z tradycją odjechał do Pałacu Buckingham, by podczas krótkiego spotkania poinformować króla Karola III o odejściu ze stanowiska. O ile do Buckingham Palace polityk pojechał rządowym samochodem, to powrót musiał zaaranżować we własnym zakresie.

Nowym premierem został Andy Burnham. Po krótkiej rozmowie z królem Karolem III Burnham otrzymał zgodę na utworzenie rządu. Andy Burnham jest siódmym w brytyjskiej historii laburzystowskim premierem oraz siódmym premierem Zjednoczonego Królestwa od czasu referendum brexitowego w 2016 roku. **PAP**

eprasa.pl f58918fba6

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,79	4,33	4,69	5,10	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 20.07.2026, G. 12:00

GOSPODARKA

Na alkoholu państwo więcej traci, niż może zarobić

Koszty społeczne wynikające ze spożywania alkoholu, sięgające nawet 135 mld zł rocznie, wielokrotnie przewyższają zyski, jakie przynosi akcyza.

Dorota Mariańska

Według ekspertów z Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, zmiany w sposobie opodatkowania piwa i inne działania na rzecz ograniczenia dostępności alkoholu, w tym zakaz reklamy, pozwolą znacznie zmniejszyć lukę między wpływami fiskalnymi a kosztami społecznymi spożycia alkoholu.

Piwo powinno stracić swoją uprzywilejowaną pozycję

Z tytułu akcyzy na alkohol do budżetu państwa trafia rocznie 14,6 mld zł. Przy czym piwo jest 2–3 razy niżej opodatkowane niż wódka w przeliczeniu na gram czystego alkoholu. Tym samym rosną wpływy z akcyzy, pochodzące z branży piwnej. Spadają natomiast wpływy z akcyzy od alkoholi mocnych i wina.

Z czego wynika ta dysproporcja? W Polsce, w odróżnieniu od większości państw UE, rynek piwa ma uprzywilejowaną pozycję, ponieważ akcyza na piwo opiera się na tzw. metodzie Plato, a nie na zawartości alkoholu. Dominującym modelem we Wspólnocie jest z kolei naliczanie akcyzy na piwo właśnie według procentowej zawartości alkoholu (ABV). Spośród 27 członków Unii Europejskiej już 14 stosuje metodę opartą na ABV. Są to Cypr, Chorwacja, Dania, Holandia, Estonia, Finlandia, Francja, Irlandia, Łotwa, Litwa, Słowacja, Szwecja, Słowenia i Węgry. Na ten model zdecydowały się również Albania, Islandia, Norwegia, Serbia i Turcja.

– Przykładem ilustrującym ten trend jest Holandia: w 2021 r. holenderski parlament zastąpił Plato stawkami opartymi na ABV (wejście w życie w 2024 r.). Efekt: wpływy budżetowe z akcyzy na piwo wzrosły o 18 proc. z 380 mln euro do 448 mln euro – potwierdzając, że ujednolicona metoda ABV może być zarazem sprawiedliwsza fiskalnie i efektywniejsza budżetowo – dowiadujemy się z raportu „Polityka profilaktyki alkoholowej państwa. Analiza obecnej sytuacji prawnej oraz proponowane kierunki działań" autorstwa Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki.

Koszty społeczne są ponad 9 razy wyższe od wpływów z akcyzy

Pieniądze, które obecnie budżet państwa ma z akcyzy, są jednak znacznie mniejsze od kwoty, którą generują koszty społeczne wynikające z picia alkoholu. Te bowiem w skali roku wynoszą nawet 135 mld zł. Obejmują one leczenie chorób alkoholowych, hospitalizacje i interwencje SOR, refundowane leki dla uzależnionych, interwencje policji i wymiaru sprawiedliwości, absencję w pracy, obniżoną efektywność pracowników z kacem, koszty przemocy domowej oraz opiekę nad dziećmi z rodzin alkoholowych.

Złudzeń co do tego, z jak dużym problemem mamy do czynienia, nie pozostawiają także statystyki. Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu. Alkohol jest trzecim – po tytoniu i otyłości – czynnikiem ryzyka przedwczesnych zgonów w Polsce.

Sięgnęło po niego 72,9 proc. dzieci w wieku 15–16 lat. Alkohol pije lub piło 91,3 proc. 17-latków oraz 18-latków. To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Szacuje się, że nawet 5 mln osób ma problem alkoholowy. Co więcej, 12 mln Polaków żyje w otoczeniu osoby uzależnionej od alkoholu.

Zmiany trzeba rozłożyć na lata

Taki stan rzeczy wymaga pilnych działań, które z jednej strony pomogą ograniczyć dostępność taniego alkoholu, z drugiej natomiast zwiększą wpływy budżetowe, które mogłyby bezpośrednio zasilić deficytowy system publicznej ochrony zdrowia i ograniczyć rosnące zadłużenie NFZ.

FOT. 123RF

Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu

Autorzy raportu proponują zmianę podstawy opodatkowania piwa z ekstraktu Plato na proc. zawartości alkoholu z gradacyjnym harmonogramem do 2039 r. Stopniowe, rozłożone na lata wprowadzanie zmian z coroczną indeksacją oraz niezależnym monitorowaniem rynku ma chronić przed wzrostem szarej strefy, do której doprowadzają nadmierne i nagłe podwyżki akcyzy.

– Zgodnie z przygotowaną projekcją kwota akcyzy rosła średnio o 3,85 proc. rocznie, natomiast cena detaliczna brutto od ok. 1,41 do 1,80% proc. rocznie. Założono pełne przerzucenie kwoty podatku na konsumentów. W latach 2027–2039 cena detaliczna przeciętnego piwa wzrośnie łącznie o ok. 21 proc., natomiast kwota akcyzy o 57 proc. Jednocześnie wprowadzenie zmienionej metodologii ustalania akcyzy w roku 2027 będzie skutkowało wzrostem ceny detalicznej o 22,72 proc. (stawki akcyzy o ok. 81 proc.) wobec roku 2026 – będzie to jednak jednorazowe zdarzenie, po którym zmiany w cenach będą miały odpowiednio łagodny charakter – wyliczono w raporcie.

Jak podają autorzy opracowania, proponowana reforma akcyzowa mogłaby generować ok. 7 mld zł dodatkowych dochodów rocznie, a łączne wpływy z akcyzy w latach 2028–2039 wyniosłyby ok. 95 mld zł.

Jednocześnie powinien następować dalszy wzrost stawek akcyzy na wyroby spirytusowe i wino zgodnie z założeniami mapy drogowej.

Wszystkie alkohole powinny być objęte zakazem reklamy

Reforma akcyzy to jednak nie wszystko. Eksperci widzą również potrzebę innych zmian. Wśród nich jest zapewnienie konsekwencji i jednolitego traktowania wszystkich kategorii alkoholu: zniesienie wyjątku dla piwa z 2001 r. i objęcie go ogólnym zakazem reklamy – zgodnie z rekomendacjami WHO, NIK i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Fundacja Laboratorium Prawa i Gospodarki postuluje również o wprowadzenie zakazu reklamowania piwa bezalkoholowego w sposób trafiający do nieletnich oraz zakazu przedstawiania produktów o proc. w opakowaniach identycznych jak ich alkoholowe odpowiedniki. Jej zdaniem potrzebne są też zakaz promocji loteryjnych i konkursów z alkoholem jako nagrodą (co aktualnie stanowi powszechny mechanizm obejścia zakazu reklamy) oraz rozważenie zakazu promocji i obniżek cen alkoholu (np. formuły 12+12).

Poza tym rady gmin powinny być zachęcane do uchwalania zakazów nocnej sprzedaży (22:00–6:00). Należy przy tym uwzględniać lokalne uwarunkowania i skalę problemu. Dlaczego jest to istotne?

– Biała Podlaska niespełna po pół roku obowiązywania uchyliła ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu. W trakcie obowiązywania zakazu gmina odnotowała bowiem mniejsze wpływy do budżetu z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, a mieszkańcy ograniczeni zakazem, zaopatrywali się w alkohol w sąsiedniej gminie. W konsekwencji zakaz nie tylko nie ograniczył realnej dostępności do napojów procentowych, ale przede wszystkim negatywnie wpłynął na gospodarkę gminy, uderzając w lokalnych detalistów i przedsiębiorców – wyjaśniono.

eprasa.pl f58918fba6

HANDEL

Europa zatrzaskuje furtkę dla tanich paczek z Chin. Zmiany odczują miliony kupujących

Koniec ery ultratanich zakupów z Chin? Od 1 lipca 2026 r. za drobne przesyłki spoza Unii Europejskiej obowiązuje nowe cło. Zdaniem Michała Kanownika, prezesa Związku Cyfrowa Polska, to przełomowa zmiana dla rynku e-commerce.

Maciej Badowski

– Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch – wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce – mówi Strefie Biznesu.

Nowa opłata ma wyrównać szanse europejskiego e-commerce

Od 1 lipca 2026 r. obowiązują nowe zasady dotyczące importu drobnych przesyłek spoza Unii Europejskiej. Zlikwidowane zostało zwolnienie z cła dla paczek o wartości do 150 euro, a wprowadzono uproszczoną opłatę w wysokości 3 euro za każdą pozycję taryfową w zgłoszeniu celnym.

Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, branża e-commerce od lat apelowała o działania, które pozwolą skuteczniej konkurować z platformami z krajów trzecich, przede wszystkim z Chin. W jego ocenie decyzja Komisji Europejskiej o wprowadzeniu opłaty w wysokości 3 euro od każdego przedmiotu importowanego spoza Unii Europejskiej jest obecnie najskuteczniejszym dostępnym rozwiązaniem.

– Od wielu lat branża, szczególnie e-commerce, apelowała o podjęcie radykalnych działań, żeby ułatwić zdrową, uczciwą konkurencję z przesyłkami z platform krajów trzecich, czyli chińskich. Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch, czyli wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce, która trafia na teren Unii Europejskiej – tłumaczy Kanownik.

– To jedyne dziś narzędzie, które Komisja Europejska ma w ręku, żeby ochronić równość konkurencji i wspomóc europejskie firmy w rywalizacji z nieuczciwą konkurencją ze strony chińskich platform – dodaje.

Jak zaznacza, skuteczność nowych przepisów będzie zależała przede wszystkim od ich egzekwowania oraz sprawności unijnych służb celnych i skarbowych.

– Dużo zależy od egzekucji, od zdolności służb celnych i skarbowych Unii Europejskiej do wymiany informacji, skutecznej kontroli paczek i weryfikacji ich zawartości. Kluczowe będzie również to, na ile szczelny okaże się unijny system i czy nie uda się go obejść, choćby poprzez wysyłanie przesyłek z Turcji, która pozostaje w unii celnej z Unią Europejską. Dla europejskich przedsiębiorstw jest to jednak szansa na wyrównanie warunków konkurencji o konsumenta z chińskimi platformami – ocenia.

Konsument zapłaci więcej, ale zyska większe bezpieczeństwo

Prezes Związku Cyfrowa Polska zwraca uwagę, że nowe przepisy oznaczają wyższe ceny zakupów sprowadzanych z Chin. Jego zdaniem konsumenci powinni jednak patrzeć nie tylko na koszt, ale również na bezpieczeństwo produktów oraz wpływ swoich decyzji zakupowych na europejską gospodarkę.

– Dla konsumenta oznacza to oczywiście droższe przesyłki z Chin. Trzy euro na towarze to niemało, ale warto zadać sobie pytanie, za co płacimy. Kupując bardzo tani towar z Chin, często działamy przeciwko własnej gospodarce, a przede wszystkim ryzykujemy zakup produktu, który nie spełnia europejskich standardów bezpieczeństwa – mówi.

– Wydaje mi się, że warto zapłacić te 3 euro więcej i mieć pewność, że towar kupowany dla siebie czy swoich dzieci jest bezpieczny – podkreśla.

Kanownik przyznaje jednocześnie, że chińskie platformy mogą próbować omijać nowe regulacje poprzez tworzenie w Europie magazynów służących jedynie do przeładunku i przepakowywania towarów.

– Chińskie platformy będą starały się obejść ten obowiązek, lokując w Europie proste magazyny przeładunkowe czy przepakowujące towary. Mam nadzieję, że Unia Europejska skutecznie będzie przeciwdziałała takim próbom, ponieważ magazyny służące wyłącznie do przepakowania nie tworzą wartości dodanej dla europejskiej gospodarki. Stanowią jedynie sposób na obejście regulacji, których celem jest uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce – podkreśla.

Nowe przepisy nie zmieniły procesu doręczeń

Od 1 lipca 2026 r. Poczta Polska obsługuje przesyłki spoza Unii Europejskiej zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi importu towarów o wartości do 150 euro. Jak podkreśla spółka, wdrożenie nowych regulacji wymagało dostosowania procesów operacyjnych oraz systemów informatycznych odpowiedzialnych za realizację zgłoszeń celnych.

FOT. 123RF

– Obecnie przesyłki są obsługiwane zgodnie z obowiązującymi regulacjami, a formalności celne realizowane są na bieżąco. Sam proces doręczenia nie uległ istotnej zmianie, natomiast czas odprawy nadal zależy przede wszystkim od kompletności i jakości danych przekazanych przez nadawcę lub sprzedawcę. W przypadku prawidłowo przygotowanej dokumentacji odprawa przebiega sprawnie, natomiast konieczność uzupełnienia danych lub wyjaśnienia niezgodności może wydłużyć proces – przekazała nam Poczta Polska.

Spółka zaznacza również, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na zachowania klientów i rynek zakupów internetowych.

Nowe cło zależy od rodzaju towaru, a nie liczby sztuk

Agent celny GlobKurier.pl Kamil Wojdas zauważa, że nowe cło w wysokości 3 euro naliczane jest od pozycji towarowej w zgłoszeniu celnym, a nie od liczby kupionych produktów. Oznacza to, że trzy koszulki będą objęte jedną opłatą, natomiast koszulka, spodnie i czapka zostaną potraktowane jako trzy odrębne pozycje taryfowe, od których naliczone zostanie po 3 euro.

– Formalnie opłata celna jest obowiązkiem podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszenie i zapłatę należności, czyli sprzedawcy, importera, platformy lub ich przedstawiciela. To, czy koszt zobaczy kupujący już podczas składania zamówienia, czy dopiero przy doręczeniu, zależy od modelu dostawy. W przypadku DDP klient zna pełny koszt zakupu z góry, natomiast przy dostawie na warunkach DAP należności mogą zostać przeniesione na odbiorcę i pojawić się dopiero przy odbiorze przesyłki – wskazuje.

Jak dodaje, opłata jest pobierana podczas odprawy celnej przez agencję celną i nie podlega zwrotowi, nawet jeśli przesyłka wróci do nadawcy.

– Formalnie dłużnikiem celnym jest sprzedawca, platforma lub jej przedstawiciel dokonujący zgłoszenia. W praktyce jest to decyzja biznesowa każdej firmy, czy koszt zostanie wchłonięty, czy przerzucony na kupującego w cenie towaru lub dostawy – wyjaśnia Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy inFakt.

Zdaniem Juszczyka przy niewielkich zamówieniach sprzedawcy mogą próbować pokrywać koszt opłaty samodzielnie, aby nie zniechęcać klientów, ale przy droższych przesyłkach częściej zostanie on uwzględniony w cenie końcowej.

– Przy drobnych zamówieniach sprzedawcy najpewniej wezmą 3 euro na siebie, żeby nie zniechęcać klienta, przy większych paczkach koszt częściej trafi do ceny końcowej. Natomiast jeśli towar będzie wartości 3 euro, trudno mówić o tym, że sprzedawca weźmie cło na siebie, bo oddałby towar za darmo – podkreśla.

Ekspert zwraca uwagę, że obecne rozwiązanie jest tylko etapem przejściowym. Po 2028 r. próg 150 euro ma zostać całkowicie zniesiony, a towary będą objęte standardowymi stawkami unijnej taryfy celnej od pierwszego euro wartości.

Sprzedawcy mogą przenieść logistykę do Unii Europejskiej

Zdaniem Wojdasa jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na rynek, jednak część firm przygotowywała się do zmian z wyprzedzeniem, rozwijając centra logistyczne w Unii Europejskiej.

– Taki model może ograniczać skutki nowych zasad. Towary trafiają najpierw do magazynu w Unii jako import realizowany w większej skali, a nie jako pojedyncze przesyłki B2C. Dzięki temu nie są objęte nowym cłem naliczanym od pozycji towarowych w przesyłkach kierowanych bezpośrednio do konsumentów. Dodatkową korzyścią jest krótszy czas dostawy, ponieważ zamówienie wysyłane jest już z magazynu znajdującego się na terenie Unii – wyjaśnia.

Jednocześnie ocenia, że nowe przepisy mogą nie zahamować napływu tanich produktów spoza UE, ale zmienią sposób ich sprowadzania. Zwraca również uwagę, że od 1 listopada 2026 r. wejdzie w życie kolejna zmiana – obowiązkowe identyfikatory produktu (PID) dla sprzedaży na odległość importowanych towarów. Jego zdaniem nowe wymogi uporządkują dane o produktach i mogą ograniczyć problemy podczas odpraw celnych, jednocześnie przyspieszając zmianę modelu sprzedaży części firm spoza Unii Europejskiej.

Chiński e-commerce szuka magazynów w Europie. Polska zyskuje na zmianach

Jak wskazuje Yann Belgy, dyrektor generalny ID Logistics, firmy spoza UE, szczególnie z Azji, coraz częściej zmieniają swoje modele logistyczne i przenoszą zapasy bliżej europejskich klientów.

– Wyraźnie dostrzegamy rosnące zainteresowanie europejskimi magazynami ze strony e-commerce spoza Unii, zwłaszcza azjatyckich, w związku z wprowadzeniem ceł na paczki o wartości poniżej 150 EUR pochodzące spoza UE – komentuje dla Strefy Biznesu Belgy.

Jak dodaje, nowe regulacje wzmacniają już wcześniej widoczny trend przenoszenia zapasów z Chin do Europy, w tym do Polski. Oznacza to, że coraz większa część zamówień kierowanych do europejskich konsumentów będzie realizowana z lokalnych centrów logistycznych.

– Te nowe przepisy mają bezpośredni wpływ na istniejącą już tendencję do przenoszenia zapasów z Chin do Europy, a w szczególności do Polski, co sprawia, że europejscy konsumenci końcowi będą coraz częściej obsługiwani właśnie z tych europejskich magazynów, a nie tylko poprzez bezpośrednie dostawy z Azji – wskazuje.

– Firmy e-commerce spoza UE przekształcają swoją organizację logistyczną, aby częściowo uniknąć tych nowych ceł i utrzymać niskie ceny dla konsumentów końcowych – podkreśla.

Zmiany już wpływają na rynek magazynowy w Polsce. Według dyrektora generalnego ID Logistics dostępność dużych powierzchni logistycznych wyraźnie spadła, szczególnie w zachodniej części kraju.

eprasa.pl f58918fba6

SERIALOWO

G. 14:20

Czterej pancerni i pies

TVP Historia

Na antenie TVP Historia można przypomnieć sobie stare epizody kultowej dla wielu produkcji. W 5. odcinku zobaczymy, jak Janek i Gustlik spotykają Marusię, którą ukryty na drzewie snajper zrani. Janek rozprawi się z wrogiem, a Wichura zabierze ranną sanitariuszkę do szpitala. Za swój czyn Janek otrzyma podziękowania od całej załogi i wspólnie z kolegami „ochrzci" też swój czołg, nadając mu nazwę „Rudy". Ale wojna to wojna; nie ma czasu na labę. Żołnierze dostaną rozkaz ataku, a podczas szturmu zniszczone zostają ule. Pszczoły granic i narodów nie znają, więc zaatakują wszystkich: Polaków, Rosjan i Niemców. To nie koniec przygód i nagród – w tym odcinku cała załoga zostanie odznaczona Krzyżami Walecznych.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

W 5. odcinku telenoweli „Splątane losy" Deniz będzie próbował namówić Pinar na wyjście do kina. Czy to się uda? Jedno jest pewne: łatwo nie będzie... Z kolei Burak zdobędzie sie na gest wobec Yasemin. Czy dziewczynie spodoba się wybrany przez niego prezent? W tej beczce miodu nie zabraknie jednak łyżki dziegciu. Próbki do testu DNA, który mógłby rozwiać wszelkie wątpliwości i obawy, okazują się bezużyteczne. Trzeba wszystko przygotować jeszcze raz. W tym czasie Mine w rozmowie z Halilem przyznaje się mężczyźnie, że wcześniej mieszkała w Bolu. Yasemin pomaga małej pacjentce pokonać strach przed pobraniem krwi. Jej podejście robi duże wrażenie na Buraku.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Kalski przeprosi Nalepę za odwołanie z żoną ich wspólnej kolacji. Gdy Lew z troską pyta o Ewelinę dowiaduje się, że kobieta cierpi na depresję. Roztocka z kolei widzi, jak Kalski gra w piłkę z synem pacjenta, którego serce leczył. Weronika jest pod wrażeniem – może pomyliła się co do niego? Z kolei uzależniona Julka kombinuje na wszystkich frontach. Po nocy ćpania natychmiast pisze do dilera, że potrzebuje więcej. Musi tylko skołować kasę, a tej nie chce jej dać ani ojciec, ani babcia. Gdy Ewa tłumaczy, że zniknęło jej z portfela 200 zł, Jula sprytnie odwraca uwagę od siebie, oskarżając kolegę Maćka, który nocował u Ostrowskich... Krystyna natomiast zamartwia się o Janusza, który – jak sądzi – nie dotarł na ich randkę. Ojciec Wojtka nie chce iść na planową wizytę po przeszczepie nerki. Szulc nie odpuszcza – tłumaczy mu, że przecież ma dla kogo żyć. Posłucha go?

G. 17:00

WOJNA DOMOWA

TVP Kultura

Serial „Wojna domowa" to polski czarno-biały serial komediowy z lat 1965–1966 w reżyserii Jerzego Gruzy. Powstał na kanwie felietonów Miry Michałowskiej, która pod pseudonimem Maria Zientarowa publikowała w tygodniku „Przekrój". Tematem przewodnim jest codzienne życie dwóch rodzin. Jedną tworzy Kazimierz i Zofia Jankowscy oraz ich syn Paweł, przeżywający burzliwy okres dojrzewania. Drugą rodzinę tworzy Henryk i Irena Kamińscy, do których wprowadza się 15-letnia siostrzenica Ireny – Anula. W pierwszym odcinku przedstawia się widzom Paweł Jankowski, trochę zbuntowany, naburmuszony nastolatek. Chłopak zwierza się pani Irenie, sąsiadce z tej samej klatki, jakie ma ciężkie życie: rodzice zrzędzą, każą mu się myć, zapędzają do odrabiania lekcji. A on nie ma głowy do takich rzeczy! Chłopak marzy o karierze aktorskiej w telewizji, choć jego ojciec zdecydowanie się temu pomysłowi sprzeciwia. Paweł na własną rękę podejmuje próbę dostania się do telewizji, ale jego kandydatura odpada. Wtedy, ku zdumieniu wszystkich, tata czuje się urażony. Mężczyzna sam prosi, by powierzono jego synowi jakąś rolę.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Serial „Panna młoda" szybko podbił serca polskiej widowni. Opowiada o Hançer, która, dorastając bez rodziców, wcześnie nauczyła się walczyć z przeciwnościami losu, które hartowały jej ducha. Młoda kobieta dowiodła, że jest gotowa zrobić wszystko, aby uratować chorego brata przed trudami życia. W 150. odcinku, będąc już po rozwodzie z Cihanem i w ciąży, otrzyma bardzo korzystną ofertę pracy. Mając na uwadze fakt, że jest przy nadziei, jej brat i jego żona Derya potrzebują pieniędzy, Hançer długo się zastanawiać nie będzie. Zwłaszcza, gdy zobaczy, jak załamany jest Emir, gdy dowie się, że nie ma pieniędzy na jego wycieczkę szkolną... Z kolei Melih i Sinem planują przyszłość. Zgoła inaczej u Yoncy, której sytuacja jest dramatyczna. Kobieta nieustannie szuka ratunku. Nie ufa Nusretowi i wie, jakim ryzykiem dla życia mogą być porody...

eprasa.pl f58918fba6

KRZYŻÓWKA NR 110

Poziomo:

3) western w reżyserii Sama Peckinpaha,
10) fatamorgana na Saharze,
11) może zgrzytać w zamku,
12) pani w bankowym okienku,
14) grecka muza poezji miłosnej,
15) drapieżny kot, lampart,
16) łączy udo z łydką,
19) włoski klub piłkarski z Bergamo,
23) kraina, której poszukiwali hiszpańscy konkwistadorzy,
27) wspólnota wiernych w kościele protestanckim,
28) Szewczyk z bajki Janiny Porazińskiej,
29) bierze udział w regatach,
30) drąg linoskoczków,
33) mężczyzna o ciemnych włosach,
37) małe dziecko, szkrab,
38) niejedno w drapaczu chmur,
39) Tadeusz, prezenter teleturnieju „Jeden z dziesięciu”,
40) Buster Keaton lub Charlie Chaplin,
41) „… do nieba” serial w reżyserii Michaela Landona.

Pionowo:

1) naczynie do rozczynania ciasta na chleb,
2) symbol władzy hetmana wielkiego,
3) Północna lub Południowa w USA,
4) owad pasożytniczy,
5) mocne piwo angielskie,
6) stolica włoskiej Kampanii,
7) pieniądze na poczet przyszłej pensji,
8) budynek do rozbiórki,
9) broń artyleryjska na lawecie,
13) mityczna matka Zeusa i Posejdona,
17) zazieleniony obszar na pustyni,
18) wrodzone zdolności, żyłka,
20) dawne carskie więzienie,
21) kraj w Unii Europejskiej z Wilnem,
22) śnieżna czapa na krawędzi dachu,
24) miętowy cukierek w ruloniku,
25) zwój papieru lub papy,
26) doroczny wyścig trzyletnich koni,
30) miłośnik bankietów, birbant,
31) syntetyczny pierwiastek chemiczny,
32) podłużne obniżenie terenu,
34) szybka, pospolita jaszczurka,
35) japońska mata do ćwiczeń,
36) typ użytkowy kury.

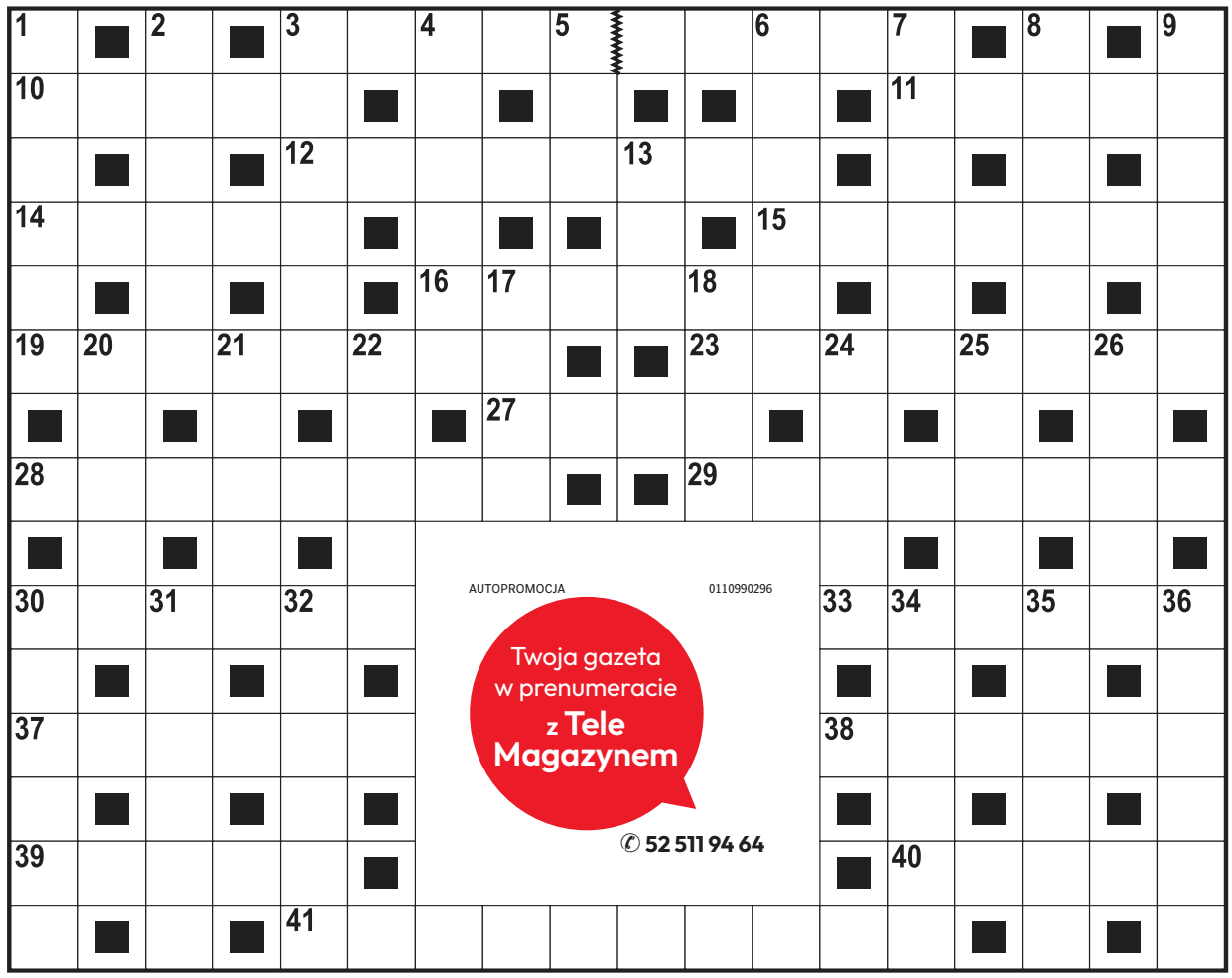

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 109

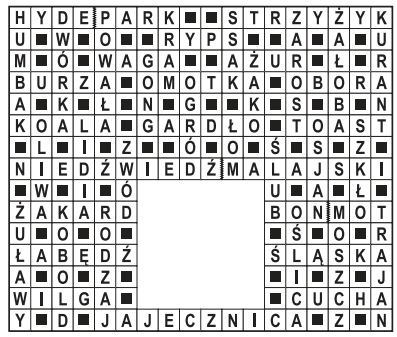

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

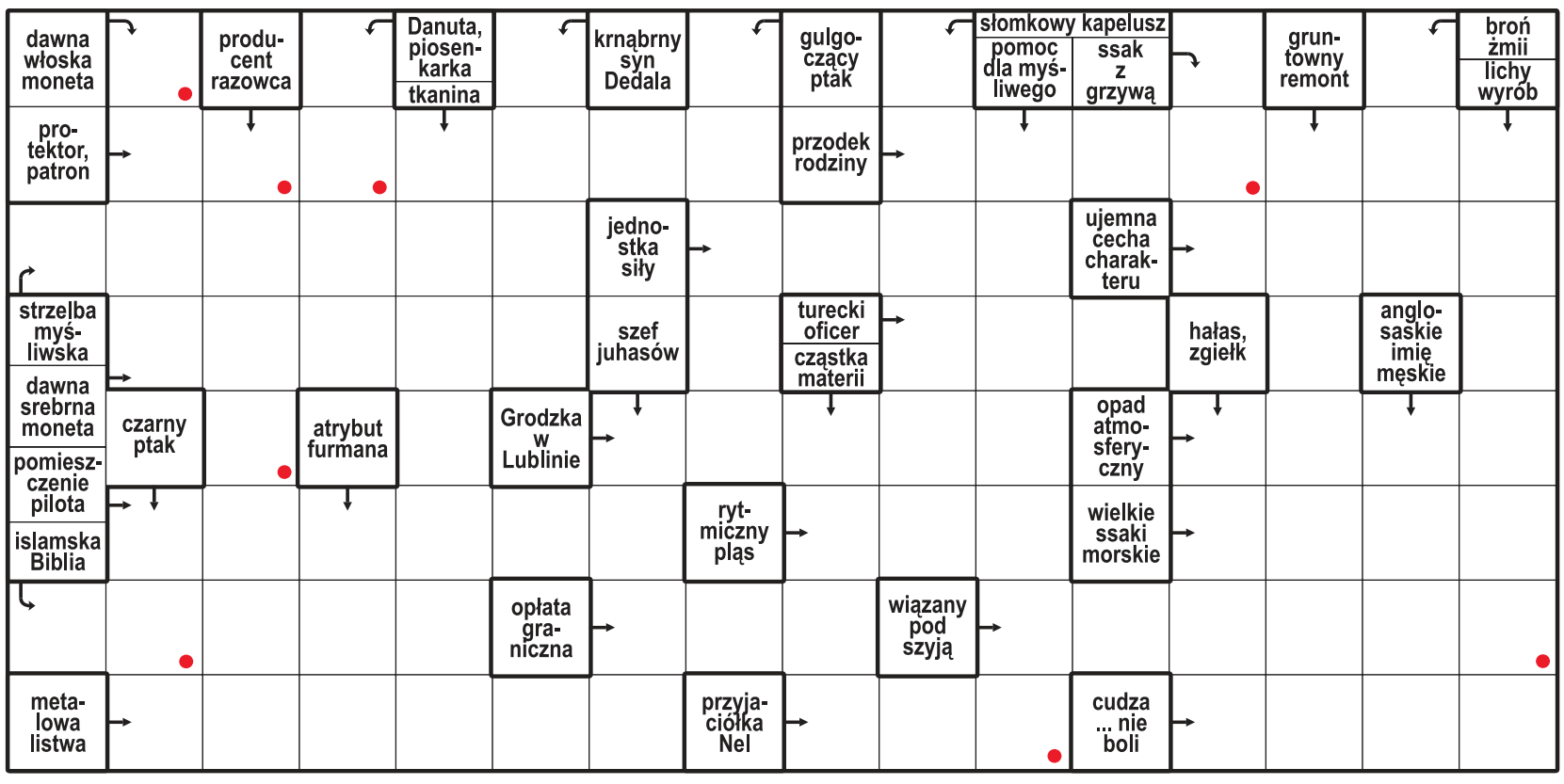

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SPIEKOTA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wykażesz się aktywnością na kilku polach. Błyśniesz talentem, o którym dotychczas mało kto wiedział.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz sobie pozwolić na niższe obroty. Wolniejsze tempo nie narazi Cię na żadne przykre konsekwencje.

Baran (21.03 - 19.04)
Jeśli nie wszystko będzie szło po Twej myśli, nie załamuj rąk – jutro po problemach nie będzie śladu.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoje niektóre pomysły będą krytycznie oceniane. Może to stać się zarzewiem sporej awantury.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Łatwo zrealizujesz wszystkie zaplanowane na dzisiaj zadania. Ludzie popatrzą na Ciebie z uznaniem.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie obnoś się ze swoimi problemami, bo raczej nie znajdziesz dla nich u ludzi zrozumienia.

Lew (23.07 - 22.08)
Ktoś będzie próbował wyprowadzić Cię z równowagi. Horoskop mówi, że zrobi to z bardzo niskich pobudek.

Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś z grona znajomych popadnie dzisiaj w małe tarapaty. Twoja pomoc będzie nieodzowna. Działaj delikatnie.

Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś podpowie Ci sposób na oszczędności w domowym budżecie. Skorzystaj z rady.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludzie będą przywiązywać wagę do Twoich słów. Niektórzy uzależnią od nich podejmowane decyzje.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja spostrzegawczość osiągnie dzisiaj wyżyny. Dostrzeżesz wszelkie błędy i niedociągnięcia wokół siebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zgłaszane przez Ciebie propozycje będą dobrze przyjmowane. Dostarczy Ci to satysfakcji.

eprasa.pl f58918fba6

ZWIERZĘTA

Marina, suczka, co w Wiśle w Toruniu pływała

Weronika Tyburska

W schronisku w Toruniu dochodzi do siebie szczeniak wyłowiony niedawno z rzeki. Będzie tu do czasu znalezienia nowego domu.

FOT. WERONIKA TYBURSKA

Marina, którą uratowali woprowcy, to ośmiomiesięczna suczka

W czwartek, 9 lipca, ratownicy z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i strażacy uratowali psa, który dryfował po Wiśle. Akcja była skomplikowana przez niski poziom wody w rzece, ale zakończyła się powodzeniem.

Uratowany psiak trafił do schroniska przy ulicy Przybyszewskiego. Chociaż ma właścicielkę, nie wróci do niej. Po przejściu socjalizacji i szczepieniu pracownicy schroniska ogłoszą psa jako kandydata do adopcji.

Co do toruńskich woprowców, to nie pierwszy raz współpracowali z placówką z ulicy Przybyszewskiego. Jak mówi Lena Kowalewska z toruńskiego Schroniska dla Zwierząt, od lat może ono liczyć na ich pomoc. Zimą zbierali i przywozili słomę od okolicznych rolników. Przewozili też dary do Zielonego Pola, schroniska z Ostrowitego, które zostało wsparte przez toruńską placówkę.

Ma tylko osiem miesięcy

Uratowana suczka dostała w schronisku imię Marina - w nawiązaniu do jej wodnej przygody. Zaraz po przywiezieniu do schroniska, obejrzał ją weterynarz. Stwierdził, że suczce nic nie dolega. W schronisku została zaszczepiona. Była i wciąż jest przestraszona, oswaja się z sytuacją. - Dla rzadko którego psa trafiającego do schroniska taka sytuacja jest łatwa. Nawet jeśli poprawiają się warunki jego bytowania, to mimo wszystko jest to nowa i stresująca sytuacja. Pies nie wie, czego się spodziewać, więc staramy się zdobyć zaufanie Mariny i pokazać, że jest bezpieczna - mówi Lena Kowalewska.

Suczka jest szczenięciem, ma około ośmiu miesięcy. To kundelek, z wyglądu przypomina owczarka belgijskiego malinois. Jak podkreśla Lena Kowalewska, Marinę powinien zaadoptować ktoś cierpliwy, kto będzie pracował nad tym, aby zdobyć jej zaufanie.

Obecnie na adopcję w toruńskim schronisku czeka 227 psów i 244 koty. Wbrew pozorom nie jest ona bardzo czasochłonnym procesem. W niektórych przypadkach, kiedy adopcji chce dokonać ktoś doświadczony i schronisko wie, że oferuje on dobry dom, może potrwać zaledwie dzień.

Jak adoptować zwierzaka?

Dla osób rozpoczynających przygodę ze zwierzakami adopcja psa zaczyna się od ankiety, która trwa około 20 minut, kota - od rozmowy z pracownikami. Ankieta psia polega na sprawdzeniu, czy potencjalny nowy właściciel zwierzaka zdaje sobie sprawę z tego, jak wygląda opieka nad nim.

- Są w niej podstawowe pytania. Ustalamy dzięki nim, czy musimy nowego właściciela psa o czymś poinformować. Jeśli ktoś pierwszy raz będzie miał takie zwierzę pod opieką, to może nie wiedzieć, jak wygląda kwestia odrobaczania lub zabezpieczania przed kleszczami. To nie znaczy, że będzie złym opiekunem, trzeba mu po prostu powiedzieć, jak to robić - mówi Lena Kowalewska.

Kolejnym, nieobowiązkowym elementem adopcji jest wizyta przedadopcyjna. To, czy się odbędzie, zależy od wielu czynników. Niekiedy przyszli właściciele sami o nią proszą, żeby upewnić się, czy mają odpowiednie warunki do przyjęcia zwierzaka. Jeśli chodzi o adopcję psa, chętni do adopcji są zapraszani na spacer, po którym, o ile wszystko jest dobrze, można go zabrać do domu. Czasem zdarza się jednak, że musi odbyć się więcej spacerów lub potencjalni właściciele potrzebują czasu do namysłu.

Inną formą pomocy schroniska jest przywiezienie rzeczy dla zwierząt. Najbardziej potrzebna jest dobrej jakości mokra karma dla psów. Tej suchej schronisko ma cały magazyn. Oprócz tego potrzebne są: karma dla szczeniąt i karma dla kociąt, żwirek, podkłady i transportery dla kotów. Schronisko nie przyjmuje natomiast materacy. W transporterach, których schronisku brakuje, wydawane są do domów tymczasowych kocięta. Bardzo poszukiwani są chętni do stworzenia takich domów. ©℗

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

0011556980

Naszej Koleżance

Beacie Wyrzykowskiej

wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Męża

składają

Dyrektor, Koleżanki i Koledzy
z TVP S.A. Oddział w Bydgoszczy

0011557177

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 18 lipca 2026 r. zmarł
nasz kochany Tata, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek, Kuzyn

śp

Jan Kociniewski

lat 79

Msza św. pogrzebowa, poprzedzona Różańcem,
zostanie odprawiona dnia 21 lipca 2026 roku o godz. 14.00
w kościele pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy.
Po mszy św. odprowadzimy śp. Jana
na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarzu parafialnym.
W smutku pogrążona

Rodzina

REKLAMA 0011546863

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011557158

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 17 lipca 2026 r. odeszła Moja Kochana Mama

śp

Halina Łukomska

Lat 80

Pogrzeb wraz z Mszą Św. odbędzie się 24 lipca 2026 r. (piątek) o godzinie 10.30 na cmentarzu Nowofarnym
przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona

Córka

0011557122

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy,
że 19 lipca 2026 roku o godzinie 12.00
w wieku 94 lat
odeszła od nas kochana Mama i Babcia

śp

IRENA DEPTUŁA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 lipca 2026 roku
o godz. 12.00 na cmentarzu ewangelicko-augsburskim
przy ul. Zaświat w Bydgoszczy.
Ceremonia poprzedzona zostanie Mszą Świętą,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

W smutku pogrążeni
synowie Wojciech i Jacek, synowe Maria, Marysia
oraz Anna i wnuki – Aleksander, Bartosz,
Kamila, Wojciech, Emilia
i prawnuki Stanisław i Marysia

eprasa.pl f58918fba6

SPORT

• **Siatkówka.** Polacy wygrali w Chicago z USA 3:0 (25:20, 25:21, 25:19) w swoim ostatnim meczu fazy zasadniczej Ligi Narodów

PIŁKA NOŻNA

W finale mundialu wygrał futbol!

Jacek Czaplewski

Argentyna chciała tylko przeszkadzać i dotrwać do rzutów karnych. Hiszpania chciała grać w piłkę i w trakcie drugiej połowy dogrywki została za to wynagrodzona. Puchar Świata zdobyła trzeci raz w historii - pierwszy od 2010 roku.

FOT. PAP/EPA

Radość Hiszpanów po zdobyciu mistrzostwa świata

Po ostatnim gwizdku Leo Messi miał skwaszoną minę; tego dnia on i jego koledzy byli się po prostu bezradni. Gdy z rąk prezydenta USA Donalda Trumpa odebrał srebrny medal, a zaraz potem tysiące argentyńskich kibiców zaczęło skandować jego nazwisko, rozpłakał się. Ze smutku, za czymś co właśnie minęło. Nigdy więcej o Puchar Świata nie zagra.

Argentyna od początku nie miała zamiaru grać w piłkę. Gdy tuż przed dogrywką wyleciał Enzo Fernandez, myślała wyłącznie o dotrwaniu do jedenastek, w których upatrywała swojej jedynej szansy na zwycięstwo. Plan z przeciągnięciem finału do karnych nie powiódł się. W 106. minucie, Hiszpania oddała najważniejsze, czyli swoje dwudzieste uderzenie. Bohaterem został Ferran Torres. Z loży, w towarzystwie legend hiszpańskiej piłki oklaskiwał go Robert Lewandowski, specjalny gość finału, z którym przez cztery lata grał w FC Barcelonie.

Eksperci byli zgodni, że Hiszpania na tych mistrzostwach grała pięknie. Straciła tylko jedną bramkę. - Jestem wzruszony - przyznał selekcjoner Luis de la Fuente. To on dwa lata temu zdobył z Hiszpanią tytuł mistrza Europy, zaś wcześniej w kadrze młodzieżowej czy olimpijskiej wymyślił i zbudował wielu z dzisiejszych nieoczywistych bohaterów - na przykład Mikela Oyarzabala, na co dzień gracza Realu Sociedad, który zdobył pięć bramek.

Królem strzelców MŚ z dziesięcioma bramkami w dorobku został Francuz Kylian Mbappe. Pozostałe nagrody indywidualne trafiły do Hiszpanów: najlepszym piłkarzem został uznany Rodri, najlepszym bramkarzem Unai Simon, a najlepszym młodzieżowcem Pau Cubarsi.

HISZPANIA - ARGENTYNA 1:0 po dogr.
Bramka: Ferran Torres 106'
Czerwona kartka: Enzo Fernandez 93' (za dwie żółte)
Żółte kartki: Lisandro Martinez, Leandro Paredes, Enzo Fernandez, Cristian Romero, Alexis Mac Allister
Hiszpania: Unai Simon - Pedro Porro, Pau Cubarsi, Aymeric Laporte (99' Eric Garcia), Marc Cucurella - Rodri (99' Martin Zubimendi), Fabian Ruiz (62' Pedri), Lamine Yamal, Dani Olmo (75' Mikel Merino), Alex Baena (75' Nico Williams) - Mikel Oyarzabal (62' Ferran Torres).
Argentyna: Emiliano Martinez - Gonzalo Montiel (57' Nahuel Molina), Cristian Romero (70' Facundo Medina), Lisandro Martinez (44' Nicolas Otamendi) - Nicolas Tagliafico, Rodrigo De Paul (70' Giuliano Simeone), Alexis Mac Allister, Enzo Fernandez, Nicolas Gonzalez (46' Leandro Paredes) - Lionel Messi, Julian Alvarez (102' Marcos Senesi)

ŻUŻEL

Polonia będzie wybierać rywala

Magdalena Zimna

Do końca rundy zasadniczej zostały już tylko trzy kolejki, ale znaków zapytania w Metalkas 2. Ekstralidze jest jeszcze całkiem sporo.

Rozegrany w niedzielę późnym wieczorem mecz Abramczyk Polonii w Poznaniu zakończył się wysokim zwycięstwem gości (51:39), ale był dość dużym wyzwaniem dla bydgoskiej drużyny. Mimo że podopieczni Dariusz Śledzia prowadzili niemal od początku, to ich przewaga momentami była niewielka (32:28 po dziesięciu biegach). Końcówka meczu w wykonaniu polonistów była jednak znakomita, a o dość wysokim zwycięstwie przesądziły biegi nominowane, wygrane przez gości w stosunku 9:3. Do wygranej Abramczyk Polonię tym razem poprowadził Wiktor Przyjemski.

PSŻ Poznań - Abramczyk Polonia Bydgoszcz 39-51
PSŻ: Iversen 4 (0,3,0,1,0), Ignaszak ns., Berge 11+1 (3,1,2,2,3,0), Smektała 7 (0,3,3,0,1), Douglas 12 (2,3,1,3,1,2), Witkowski 1+1 (1,0,0,0), Mencel 4+1 (2,1,0,1)
Polonia: Woźniak 9+3 (1,1,2,2,3), Putkowski - ns., Huckenbeck 10 (2,2,3,0,3), Łoktajew 9+1 (3,0,2,3,1), Buczkowski 6 (1,2,1,2), Pawełczak 5+1 (3,2,0), Andrzejewski 1+1 (0,1,0), Przyjemski 11+2 (3,2,1,3,2)

Dotychczasowy bilans Abramczyk Polonii to 11 zwycięstw na 11 meczów. Bydgoska drużyna jest poza zasięgiem rywali i jako jedyna z całej ligi może być pewna udziału w fazie play off. Nie tylko udziału, ale też tego, że drugą część sezonu rozpocznie z pozycji lidera. A to oznacza, że będzie miała prawo wskazać swojego pierwszego rywala.

W klubie przy Sportowej 2 już mogą dywagować, z kim najwygodniej będzie zmierzyć się w półfinałach. Z większością drużyn bilans mają mocno dodatni (w sumie +203 małych punktów):
- z Wilkami Krosno 106:74
- z ROW Rybnik 101:79
- z PSŻ Poznań 107:73
- z Ostrovią Ostrów 109:71

Do rozegrania Abramczyk Polonii zostały dwa domowe mecze: z Polonią Piła i Stalą Rzeszów oraz wyjazd do aktualnego (niespodziewanego) wicelidera rozgrywek - Orła Łódź. I wielce prawdopodobne jest, że bydgoska ekipa zakończy część zasadniczą z kompletem punktów.

- Luzować nie będziemy - zapewnia Dariusz Śledź, trener Polonii. - Chcemy cisnąć do końca jak najmocniej, aby do celu - dodał.

Wciąż jednak nie wiadomo, kto jeszcze znajdzie się w fazie play off, bo ścisk w tabeli jest spory. Po 14 punktów na kontach zebrały Orzeł i PSŻ, o punkt mniej ma ROW, o dwa rzeszowska Stal. Nieco odstają już Polonia Piła (10), Ostrovia (8) i Wilki Krosno (7), ale wszystkie trzy mogą jeszcze namieszać w tabeli.

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554286

One dyktują tempo!

Już w piątek start 4. Tour de Pologne Women!

4. Tour de Pologne women 24-26.07.2026

Okres wakacyjny od dawna kojarzy się w Polsce z kolarstwem na najwyższym poziomie. Od 2024 roku w tym czasie kibice mogą emocjonować się nie tylko rywalizacją mężczyzn, ale i kobiet. Od 24 do 26 lipca zawodniczki czołowych drużyn świata i reprezentacji Polski będą walczyły w prestiżowym, 4. Tour de Pologne Women rangi UCI ProSeries. Wyścig zostanie rozegrany w województwie lubelskim na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina.

W ostatnich latach kobiece kolarstwo przeżywa prawdziwy rozkwit, a Polki odgrywają dominujące role w światowym peletonie. Między innymi to skłoniło Czesława Langa i Lang Team do reaktywacji Tour de Pologne Women, co okazało się dużym sukcesem. Z roku na rok impreza pnie się w górę po szczeblach kolarskiej drabiny i w tym roku odbędzie się pod szyldem UCI ProSeries, gromadząc na starcie gwiazdy i 8 zespołów z najwyższej dywizji.

Areną zmagań – podobnie jak w ostatnich dwóch edycjach – będzie województwo lubelskie. Wyścig zainauguruje pofałdowany etap z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa po 138-kilometrowej trasie. W polskiej Perle Renesansu poznamy pierwszą Zwyciężczynię Etapu LOTTO.

Nazajutrz zawodniczki będą ścigały się na 118-kilometrowym etapie z Włodawy do Lubartowa. Profil zmagań przygotowany przez organizatorów jest płaski, co będzie sprzyjać najszybszym zawodniczkom w stawce. Finałowa rozgrywka zaplanowana jest na niedzielę, 26 lipca. Ostatni etap 4. Tour de Pologne Women wystartuje z Janowca, a po 101 kilometrach kolarki zafiniszują w Lublinie, gdzie rozstrzygną się losy Klasyfikacji Generalnej ORLEN i Klasyfikacji Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Na wstępnej liście startowej jest 20 drużyn, w tym 8 z licencją UCI Women's WorldTour, reprezentacja Polski i MAT ATOM Deweloper Wrocław. Wśród gwiazd wyścigu będą między innymi: najlepsza sprinterka świata Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), byłe mistrzynie globu Elisa Balsamo (Lidl-Trek) i Lotte Kopecky (Team SD Worx-Protime). Spośród Polek zobaczymy między innymi Martę Lach (Team SD Worx-Protime), Wiktorię Pikulik (Human Powered Health), Karolinę Kumięgę i Kaję Rysz (Reprezentacja Polski).

4. Tour de Pologne Women ponownie rozpromuje Polskę i jej urokliwe zakątki na całym świecie. Transmisja z wyścigu realizowana przez TVP będzie dostępna także na platformie streamingowej HBO Max, docierając do kibiców z 65 krajów. To będzie wielkie święto kolarstwa!

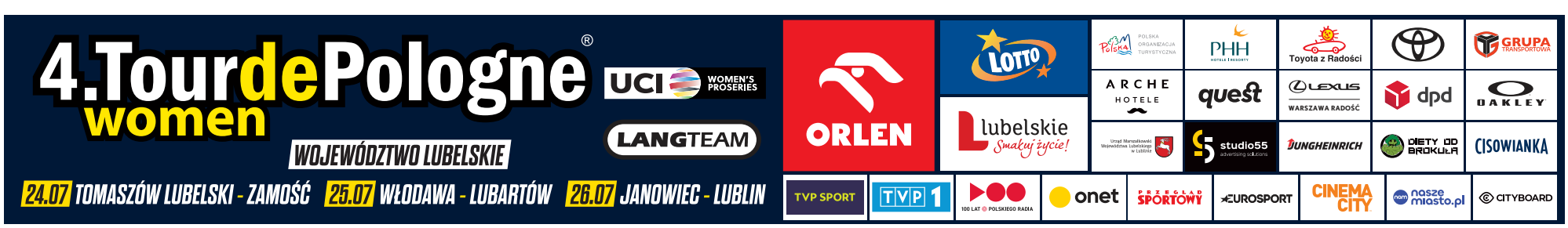

eprasa.pl f58918fba6